Na str. 3: Wnioski z wyborów samorządowych

Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok IV. | Prenumerata z dostawą 2·75 | Lwów, czwartek 22 grudnia 1938 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 352

Zwycięstwo list OZN w wyborach samorządowych

w pow. warszawskim, ciechanowskim, opoczyńskim i mińsko-mazowieckim

Warszawa, 21. 12. (Tel. wł.—l. r.) W związku z nieścisłymi wiadomościami niektórych dzienników o wynikach wyborów do rad gromadzkich

POWIATU OPOCZYŃSKIEGO, dowiadujemy się ze źródeł miarodajnych, że wyniki te przedstawiają się jak następuje: Z ogólnej ilości 3.718 mandatów

LISTY GOSPODARCZE O.Z.N. I INNYCH UGRUPOWAŃ APOLITYCZNYCH UZYSKAŁY 2.287 MANDATÓW,

Stronnictwo Narodowe — 981 mandatów, Stronnictwo Ludowe — 109 mandatów, PPS — 35 mandatów, Niemcy — 25, Żydzi — 19, bez określonego oblicza politycznego — 263 mandatów.

Warszawa, 21. 12. (Tel. wł.—l. r.) Na terenie województwa warszawskiego w powiatach ciechanowskim, mińsko-mazowieckim i warszawskim wybory delegatów i radnych gromadzkich zostały już całkowicie ukończone.

W powiecie ciechanowskim wybory odbyły się w 256 gromadach, głosowanie odbyło się tylko w 20 gromadach. Ogółem wybrano 2.473 radnych i delegatów. LISTY GOSPODARCZE OZN I INNYCH UGRUPOWAŃ POLITYCZNYCH UZYSKAŁY 1.436 MANDATÓW TJ. 58,2%, Stronnictwo Ludowe — 338 mandatów, tj. 13,6%, Stronnictwo Narodowe — 655 mandatów, tj. 26,4%, PPS — 44 tj. 1,8%.

W powiecie mińsko-mazowieckim odbyły się wybory w 307 gromadach, głosowanie odbyło się tylko w 17 gromadach. Wybrano ogółem 3.219 radnych i delegatów. LISTY OZN I INNE UGRUPOWANIA GOSPODARCZE APOLITYCZNE OTRZYMAŁY 2.486 MANDATÓW, TJ. 77,4%, Stronnictwo Narodowe — 98 mandatów czyli 3%, Stronnictwo Ludowe — 603 mandatów czyli 18,7%, PPS — 27 czyli 0,8%, inne ugrupowania lewicowe — 5 czyli 0,1%.

W powiecie warszawskim odbyły się wybory w 432 gromadach, głosowanie odbyło się tylko w 68 gromadach. Ogółem wybrano 5.292 radnych i delegatów. OZN I GOSPODARCZE UGRUPOWANIA APOLITYCZNE OTRZYMAŁY 3.977 MANDATÓW CZYLI 75,2 PROC., Stronnictwo Narodowe — 365 mandatów czyli 6,5%, Stronnictwo Ludowe — 563 czyli 10,6%. PPS — 221 czyli 4,2%, ONR — 61 czyli 1,1%, inne ugrupowania lewicowe — 38 czyli 0,7%, Stronnictwo Pracy — 9 mandatów czyli 0,1%

Deklaracja organizacyj społecznych o gotowości współpracy z Ukraińcami

Warszawa, 21. 12. (Tel. wł. — l. r.) Grono działaczy społecznych oraz przedstawicieli kilku organizacyj przygotowuje deklarację, wyrażającą gotowość najściślejszej współpracy z Ukraińcami nad zagadnieniem ukraińskim w Polsce i współżycia polsko-ukraińskiego.

Deklarację tę podpiszą m. in. Siew Wici oraz grupy skupione około czasopism „Zespół", „Polityka" „Falanga". Deklaracja ma się ukazać w pierwszych dniach stycznia.

Po zgonie ś. p. prof. Wróblewskiego

Warszawa, 21. 12. (PAT) Polska Akademia Umiejętności otrzymała następującą depeszę:

Z powodu śmierci ś.p. Prezesa Akademii Stanisława Wróblewskiego przesyłam w imieniu Rządu wyrazy głębokiego współczucia.

Prezes Rady Ministrów
w. z. (—) Eugeniusz Kwiatkowski.

Szkoła w budynku b. loży masońskiej

Warszawa, 21. 12 (Tel. wł. — l. r.) Publiczna szkoła dokształcająca zawodowa w Chojnicach została z dniem 1 grudnia przeniesiona do budynku zlikwidowanej loży masońskiej.

Skazanie członka Stron. Nar. za agitację antywyborczą

Warszawa, 21. 12. (Tel. wł. — l. r.) Członek Stronnictwa Narodowego Grabiszewski został skazany przez Sąd grodzki w Jędrzejowie na 3 miesiące za nawoływanie do bojkotu wyborów. Grabiszewski przebywa od 2 miesięcy w areszcie. Wniosek obrony o zwolnienie z aresztu został odrzucony.

Emigracja żydowska z Polski najważniejszym problemem międzynarodowym

Warszawa, 21. 12. (Tel. wł. — l. r.) Polska Informacja Polityczna, będąca organem oficjalnym MSZagr., pisze:

„Od pewnego czasu opinia publiczna w świecie okazuje rosnące zainteresowanie i

CORAZ WIĘKSZE ZROZUMIENIE DLA SPRAWY EMIGRACJI ŻYDOWSKIEJ,

przybierającej na wadze.

Międzynarodowy charakter tego problemu, związanego z potrzebami i interesami oraz aspiracjami i głębokimi przeżyciami ludności żydowskiej w szeregu państw, nie jest już dziś kwestionowany przez żadne poważne czynniki, co się jeszcze jednak krystalizuje, bo właściwy pogląd opinii światowej na możliwości rozwiązania sprawy emigracji.

W opinii publicznej oraz poglądach polityków różnych krajów utrwalać się zaczyna zrozumienie, że

PROBLEM TEN NIE MOŻE JUŻ BYĆ TRAKTOWANY ŚRODKAMI AKCJI DORAŹNEJ,

obejmującej jedynie i to fragmentarycznie uchodźców politycznych. Zaczyna wreszcie ustalać się pogląd, że problem ten wymaga rozwiązania w płaszczyźnie znacznie szerszej i doprowadzi do wznowienia ruchów migracyjnych, wynikających z procesów demograficznych, a zatamowanych sztucznie po wojnie światowej.

RZĄD POLSKI PODKREŚLAŁ NIEJEDNOKROTNIE WAGĘ TEGO PROBLEMU W POLSKICH IZBACH USTAWODAWCZYCH,

poza tym niejednokrotnie rząd polski podkreślał na forum międzynarodowym wagę zagadnienia emigracji w ogólności a problemu emigracji żydowskiej w szczególności, uwypuklając rolę, jaką powinna odegrać w tej sprawie Palestyna jak i konieczność rozwiązań dodatkowych.

W międzyczasie wytworzyła się wreszcie taka paradoksalna sytuacja, że POLSKA Z KRAJU EMIGRACJI ŻYDOWSKIEJ STAŁA SIĘ WSKUTEK NAPŁYWU UCHODŹCÓW Z NIEMIEC KRAJEM ŻYDOWSKIEJ IMIGRACJI.

Zagadnienie wymagające konstruktywnej akcji emigracyjnej nie może jednak być już odwlekane lub załatwiane półśrodkami, względnie zbywane frazesami. Nie można bowiem stosować metody, z jaką traktowano sprawę 10 tysięcy Asyryjczyków, do problemu, obejmującego kilka milionów ludzi. Stosowanie dziś przez niektóre państwa

TAKTYKI BIERNOŚCI NIE MOŻE ZAŁAGODZIĆ, LECZ PRZECIWNIE ZAOSTRZYĆ MUSI PROBLEM.

Zaostrzenie takie nie leży w interesie państwa które chce rozwiązać zagadnienie w oparciu o akcję konstrukcyjną. Zaostrzenie takie nie może wyjść na dobre mocarstwom, których interesy polityczne przekraczają zasięg lokalny.

Dlatego też

UWZGLĘDNIENIE ŻYWOTNYCH POTRZEB NASZEGO PAŃSTWA, STARAJĄCEGO SIĘ POLITYCZNIE I EKONOMICZNIE Z KAŻDYM DNIEM CORAZ WAŻNIEJSZYM CZYNNIKIEM W POLITYCE MIĘDZYNARODOWEJ, JEST DLA PAŃSTW TYCH UWZGLĘDNIENIEM ICH WŁASNEGO INTERESU".

OBRADY SEJMOWEJ KOMISJI BUDŻETOWEJ

Uchwalenie preliminarzy budżetowych Prezydenta R. P. i N. I. K.

Warszawa, 21. 12. (PAT) Wczoraj o godz. 10 rano Komisja budżetowa Sejmu rozpoczęła swe prace nad preliminarzem budżetowym i ustawą skarbową na r. 1939/40.

Porządek przedpołudniowego posiedzenia obejmował preliminarz budżetów: Prezydenta Rzeczypospolitej, Sejmu i Senatu oraz Najwyższej Izby Kontroli Państwa.

Na obrady przybyli: marszałek Sejmu, wiceminister Skarbu Grodyński, oraz zastępca szefa kancelarii cywilnej P. Prezydenta R. P. Skowroński.

Przed porządkiem dziennym przewodniczący wicemarszałek Surzyński wygłosił przemówienie o pracach komisji. Przewodniczący zwrócił uwagę posłów na art. 59 ust. 1 Konstytucji, który głosi, że

wydatki niezaprojektowane w budżecie nie mogą być uchwalane, a zaprojektowane nie mogą być podwyższone bez zgody Rządu.

Co się tyczy sprawozdania budżetowego, to zasadniczo winno się ono dzielić na dwie części.

Pierwsza z nich, obejmująca właściwy referat, wygłoszony na komisji, jest zamieszczona w druku jako sprawozdanie na plenum. Winna ona zawierać porównanie z budżetami lat poprzednich, uzasadnienia i ocenę budżetu rozpatrywanego przede wszystkim pod względem cyfrowym, krytykę działalności resortu, zmiany poczynione przez komisję, oraz ich uzasadnienie. Część ta powinna również obejmować poglądy i krytykę N.I.K danego resortu, opartą na jej sprawozdaniach i uwagach.

Druga część sprawozdania budżetowego, wygłaszana na plenum Sejmu, jest uzupełnieniem — ale w żadnym wypadku nie powtórzeniem referatu drukowanego.

Budżet części pierwszej — Prezydent Rzeczypospolitej — zreferował wicemarszałek Jedynak, który na wstępie naświetlił przepisy Konstytucji kwietniowej, związanej z władzą Prezydenta R.P.

Najistotniejszą cechą Konstytucji kwietniowej jest przeniesienie władzy państwowej z Sejmu na Prezydenta.

Pragnę dać wyraz przekonaniu — oświadcza wicemarsz. Jedynak — że Sejm jako jeden z najważniejszych organów Państwa będzie współdziałać z Prezydentem w wykonaniu zadań.

W poprzednim okresie równowaga między Sejmem a Rządem nie była stosowana. Przyczyna tego leżała w strukturze poprzedniego Sejmu, który miał charakter indywidualny. Dzisiaj, kiedy zdecydowana większość Sejmu jest odbiciem wyraźnej ideologii, nie wątpię, że

wszystkie czynniki w Rządzie będą z Sejmem współdziałać lojalnie tak, jakeśmy tego chcieli.

Z kolei sprawozdawca przechodzi do analizy preliminarza budżetowego, który zamyka się w dochodach sumą złotych 133.730, zaś w wydatkach zwyczajnych sumą zł. 3.139.370, a nadzwyczajnych — 200.000 zł.

Sprawozdawca z uznaniem podnosi bardzo oszczędną i wydajną pracę aparatu wykonawczego, jakim dysponuje Pan Prezydent. Aparat ten, mimo olbrzymiego zwiększenia zadań, nie został zwiększony.

Komisja przyjęła preliminarz budżetowy Prezydenta R.P. bez dyskusji jednomyślnie.

Następnie pos. Barański referował preliminarz budżetowy Najwyższej Izby Kontroli. Na wstępie przedstawił ważne momenty, które sprawiają, że budżet tego działu zasługuje na specjalną uwagę ciał parlamentarnych. — N.I.K. uzupełnia i ułatwia parlamentowi kontrolę nad działalnością Rządu. Ale i sama ustawa, na której opiera się działalność N.I.K., pochodząca jeszcze z r. 1921, jest już mocno przestarzała. Nasuwa się tu problem, czy kontrola N.I.K. ma ograniczać się do buchalteryjnej i finansowej działalności Rządu oraz zgodności gospodarki pieniężnej i materiałowej z przepisami, czy też ma sięgać także do celowości gospodarki.

Dla mnie nie ulega wątpliwości, że kompetencja N.I.K. powinna obejmować i tę drugą dziedzinę. Możnaby posunąć się nawet jeszcze dalej i przyznać N.I.K. także funkcję oceny ekonomicznej skutków planów gospodarczych Rządu, tudzież wypowiadania się o ich stronie organizacyjnej.

Cyfrowo budżet ten odpowiada prawie ściśle budżetom lat ubiegłych.

Po omówieniu poszczególnych pozycyj, sprawozdawca wniósł o przyjęcie preliminarza bez zmian.

Pos. Somerstein uważa, że należałoby przystąpić do uchwalenia nowej ustawy o Najwyższej Izbie Kontroli, ponieważ obecnie obowiązująca jest przestarzała.

Pos. Wagner przyłącza się do poglądu referenta i pos. Sommersteina na znaczenie N.I.K. i uważa, że zakres działania N.I.K. należy rozszerzyć.

Pos. Pikusa wskazuje na stale wzrastające znaczenie N.I.K. wskutek rozszerzania się i komplikowania działalności Rządu.

Prezes Najwyższej Izby Kontroli Krzemieński: Pan referent domagał się, aby ocenę krytyczną N.I.K. podawała w szerszym zakresie.

Stosunek N.I.K. do Związku rewizyjnego samorządu terytorialnego będzie omówiony przy okazji w dyskusji nad nowelą o kontroli państwowej. Ustawa ta będzie zapewne wniesiona w najbliższym czasie przez Rząd, — N.I.K. bowiem nie posiada prawa inicjatywy ustawodawczej.

Podzielam stanowisko pos. Wagnera co do niewystarczających uposażeń urzędników N.I.K., ale nie mogę się oderwać od ogólnie przyjętych norm w tym zakresie.

Sprawozdawca pos. Barański w końcowych uwagach zaznaczył, że uregulowanie problemu personalnego w N.I.K. będzie aktualne po wydaniu noweli, która stworzy nowe podstawy działalności N.I.K.

W głosowaniu Komisja przyjęła preliminarz budżetowy N.I.K. w brzmieniu projektu rządowego.

Radykalizacje mas żydowskich w Polsce wykazały wybory samorządowe

Warszawa, 21. 12. (t). Jednym ze znamiennych wniosków, które wysnuć należy z podanych nieoficjalnych wyników wyborów samorządowych z ub. niedzieli — jest konfiguracja i przewarstwienie wewnętrznego układu sił i nastrojów społecznych szerokich mas żydowskich w Polsce. Ostatnie wybory przyniosły przede wszystkim

PORAŻKĘ SYJONISTOM,

którzy nie tylko nie utrzymali swego status quo na terenie samorządu, lecz stracili wielotysięczne głosy wyborców żydowskich na rzecz lewicowych ugrupowań żydowskich (Bund i Poale Syjon) oraz P. P. S. Byłoby bezcelowym polemizować z prasą socjalistyczną i „demokratyczną", która sukces lewicy w kilku miastach uważa na „zwycięstwo polskiej demokracji". „Dziennik Ludowy" swój artykuł wstępny zaopatruje np. takim tytułem: „Dzień triumfu polskiej demokracji. — W Warszawie 43 mandaty zdobyły listy demokratyczne". P. Niedziałkowski zaś pisze w „Robotniku", że „prysła legenda o losach żydowskich wbrew propagandzie prasy „narodowej" i części prasy „ozonowej", dodaje jednak kompromisowo, że „my nie wstydzimy się wcale tych głosów socjalistów i demokratów żydowskich, które mogły paść na nasze listy". A więc padły, czy nie padły — i: prysła legenda czy nie prysła? Napewno padły. Dlatego p. Niedziałkowski jest ostrożniejszy od „Dziennika Ludowego".

Zajmijmy się Warszawą. P. P. S. zdobyła 27 mandatów z tym, że w 11 okręgach — na 18 — padły na nią wszystkie głosy żydowskie z tego prostego powodu, że w okręgach tych (Nr. nr. 1, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 12, 15, 16 i 18) bądź nie wystawiano list żydowskich, bądź przepadły one w samych wyborach. Za charakterystyczny przykład niech posłuży 25 obwód 13 okręgu o zwartej masie żydostwa (Nowolipki i okolice), gdzie trzy listy żydowskie (Nr. 5, 6 i 7) nie otrzymały ani jednego głosu, żydowska lista nr. 3 otrzymała 120 głosów, zaś na listę P. P. S. (nr. 2) padło 1481 głosów. Jest to tym bardziej znamienne, że w Warszawie wyborcy żydowscy wykazali najwyższą frekwencję. Według pobieżnych obliczeń,

na listy P. P. S. padło w Warszawie około 65 tysięcy głosów żydowskich, zaś na listy socjalistów żydowskich (Bund) padło około 50 tysięcy głosów.

Dochodzi do tego jeszcze lista lewicowego Demokratycznego Bloku Syjonistycznego, która zdobyła jeden mandat, co daje w sumie około

120 TYSIĘCY GŁOSÓW ŻYDOWSKICH NA LISTY LEWICOWE.

Jest to zupełna porażka syjonistów, którzy uzyskali (łącznie z Agudą) zaledwie 2 mandaty na 16 mandatów socjalistycznego Bundu.

Jeszcze jaskrawiej naświetla fakt radykalizacji mas żydowskich i ich głosowania na listy P. P. S. zestawienie z wyborami do poprzedniej Rady Miejskiej w Warszawie w r. 1927. W ówczesnej Radzie Miejskiej Żydzi uzyskali łącznie 22,6 procent mandatów, obecnie — tylko 19 procent.

Żydzi stracili więc 3,6 proc. mandatów. I tak się właśnie złożyło, że P. P. S. w zestawieniu ze stanem posiadania z r. 1927 (23,3 proc. mandatów), zyskała obecnie... 3.7 procent mandatów (27 procent).

Ale nie tylko w Warszawie Żydzi przesunęli się na lewo. Zwiększenie stanu posiadania P. P. S. i Bundu w Łodzi i w Krakowie kosztem syjonistów, wskazuje na zanik wpływów syjonistycznych w szerszych masach żydostwa. Na marginesie też trzeba wspomnieć, że głosami żydowskimi zostały zasilone listy P. P. S. na Pomorzu i w Wielkopolsce, gdzie Żydzi swych list nie wystawiali.

Jakie są przyczyny radykalizacji żydostwa w Polsce? Czy program syjonistów stracił na swej atrakcyjności — czy też socjaliści (zarówno z Bundu jak i P. P. S.) wzmogli ostatnio swą propagandę, przelicytowując syjonistów? Należy przyjąć raczej pierwszy powód.

Syjoniści w Polsce muszą poważnie nad tym się zastanowić i wyciągnąć z tego pozytywne konsekwencje przez gruntowną rewizję swej dotychczasowej taktyki.

Nowy polski film artystyczny

Miłośnicy polskiego filmu niewątpliwie powitają z entuzjazmem wiadomość, że już wkrótce pojawi się nowy wielki film współczesny produkcji na rok 1939 p. t. „SERCE MATKI" („Macierzyństwo") zrealizowany przez twórcę najlepszych filmów polskich WASZYŃSKIEGO.

Jest to jeden z tych czołowych filmów, które przynoszą zaszczyt produkcji polskiej dzięki wysokim walorom artystycznym i znakomitej obsadzie, jaśniejącej blaskiem takich nazwisk jak ENGELÓWNA, WYSOCKA, DOMAŃSKA, CYBULSKI, ORWID, WILAMOWSKI, ZELWEROWICZ, ZIELAŃSKI I INNI,

wyświetli wkrótce kino „EUROPA"

Pamiętaj o F. O. N.

WNIOSKI Z WYBORÓW SAMORZĄDOWYCH

W dniu wyborów samorządowych w ubiegłą niedzielę, zamieściliśmy na łamach „Dziennika Polskiego" artykuł, w którym podkreśliliśmy, że w przeciwieństwie do terenów wiejskich i małomiasteczkowych — w miastach wielkich

„liczyć się trzeba z większymi lub mniejszymi trudnościami ze strony sztabów partyjnych. Nie należy zapominać, że miasta takie jak np. Łódź mają ustaloną tradycję samorządu niezdolnego do pozytywnej i twórczej pracy".

Zwracaliśmy również uwagę naszych czytelników, że tam, gdzie nie miała dostępu demagogia polityczna i przeprowadzono wybory pod hasłem pracy nad gospodarczym, społecznym i kulturalnym podniesieniem społeczeństwa — wszędzie tam dochodziła do skutku jedna lista.

Dziś rozporządzamy już wynikami wyborczymi, które pozwalają zorientować się w sytuacji i na podstawie których można zrobić rachunek sumienia co do słuszności założeń ideowych i taktycznych Obozu Zjednoczenia Narodowego na terenie samorządu.

Przede wszystkim należy stwierdzić, że wyniki wyborów niedzielnych w 100 proc. potwierdziły tezę o różnicy nastrojów między wielkimi ośrodkami miejskimi a resztą kraju. Na terenie wszystkich województw, w około 85% gromad na skutek inicjatywy O. Z. N. zgłoszono tylko jedną listę, wskutek czego głosowanie się nie odbyło.

Ocena wyników wyborów w miastach wielkich da się ująć w następujących punktach:

1. Wybory samorządowe jako plebiscyt polityczny, organizowany przez opozycję — zawiodły w zupełności;

2. za wyjątkiem Poznania, wykazały zanik wpływów endecji i grup onerowskich;

3. wzrost wpływów PPS i radykalnych partyj żydowskich, przy równoczesnej druzgocącej klęsce mieszczańskich stronnictw żydowskich;

4. większość społeczeństwa polskiego na terenie miast polskich, a zwłaszcza stolicy, reprezentuje niewątpliwie Obóz Zjednoczenia Narodowego.

Nie tylko mróz był przyczyną małej frekwencji wyborczej. Bo jednak opozycja, która usiłowała grać na przeciwstawieniu wyborów samorządowych wyborom sejmowym, zrobiła pod względem organizacyjnym wszystko, by do urny wyborczej spędzić możliwie największą ilość swoich sympatyków. We wszystkich miastach na pierwszych miejscach list n. p. endeckich, figurowali nie jacyś regionalni działacze ale najbardziej czołowi przywódcy polityczni. Nazwiska ich miały być tą pikantną przynętą dla mas. Tymczasem w stolicy przywódcy polityczni endecji z wielkim trudem wytrzymali próbę „plebiscytu politycznego".

Obrazem wielkiego wysiłku organizacyjnego stronnictw jest poniższy cytat z „Dziennika Ludowego", który w ten sposób opisuje przebieg wyborów w Łodzi:

„W dzielnicach robotniczych widać ogromną ilość, po kilkunastu przed każdym lokalem wyborczym kolporterów kartek wyborczych listy demokratycznej. Wszyscy kolporterzy noszą na piersiach i plecach nawdziane przez głowę wielkie dwójki. Natomiast rzuca się w oczy mała ilość kolporterów numerków ozonowych".

W Łodzi zorganizowała również PPS rozdawnictwo ...ciepłej strawy dla zmarzniętych wyborców...

A więc nie tylko mróz panowie, ale przede wszystkim wprowadzenie przez partie do akcji wyborczej momentu rozgrywki politycznej, połączonej z osobistymi i demagogicznymi chwytami — stało się główną przyczyną małej frekwencji i fiaska „plebiscytu". — Politycznie wyposzenie wiedziało się społeczeństwo polskie w dniu 6 listopada br. i to wbrew nakazom i zakazom sztabów partyjnych. — W Warszawie, gdzie w ubiegłą niedzielę agitacja wyborcza miała najbardziej polityczny charakter, frekwencja była najniższa (49 procent)!

Endecja, za wyjątkiem Poznania, w pozostałych wielkich miastach poniosła dotkliwą porażkę. Klęska ta najbardziej jaskrawo przedstawia się w Warszawie i w Łodzi. W Krakowie Stronnictwo Narodowe dzięki swojemu warcholstwu umożliwiło przede wszystkim sukces żydom i PPS. Nie na tym jednak kończy się porażka endecji.

Od dłuższego czasu prasa endecka i rozmaici działacze tego stronnictwa robili wysiłki i głośno się chwalili, że sięgają po duszę robotnika polskiego i że robotnik polski garnie się pod ich skrzydła. Akcję tę prowadzono pod firmą „Polska Praca" i coraz ze szpalt prasy endeckiej biły olbrzymimi nagłówkami wiadomości o sukcesach tej organizacji. Oczywiście robotnika w „Pracy Polskiej", podobnie jak młodzież, wychowywano nie w duchu pozytywnego nacjonalizmu, ale w opozycji i negacji, radykalizując go tak samo, jak w socjalistycznych związkach zawodowych. Gdy przyszła licytacja wyborcza, robotnik radykalizowany przez prawą i lewą opozycję — przeszedł na lewo wraz z żydami. Sukces PPS może endecja zapisać częściowo na konto swojej zacietrzewionej i warcholskiej polityki.

Podobną rolę do działalności endecji na terenie robotniczym odegrała akcja radykalnych grup ONR.

O tych dwóch grupach śmiało można powiedzieć, że siały wiatr, a zebrały burzę. Skrajnej demagogii lewicowej można przeciwstawić jedynie pozytywną działalność, a nie negację, rozpętywanie najniższych instynktów i wieczne zaklamanie.

Obóz Zjednoczenia Narodowego szedł do wyborów na płaszczyźnie gospodarczej i kulturalnej, przeciwstawiając się próbom uczynienia z sa morządów partyjnych sejmików. W akcji swej odniósł niewątpliwy sukces. Nie da on się ująć w cyfry porównawcze z tej prostej przyczyny, że w poprzednich wyborach samorządowych OZN nie brał udziału. Można jednak przeprowadzać pewne porównania, biorąc za podstawę cyfry, które uzyskał w wyborach do samorządów miejskich dawny B. B. W. R., jako organizacja skupiająca w sobie elementy państwowe i walczące z partyjnictwem.

W Warszawie Koło Pracy Gospodarczej, skupiające takie właśnie elementy, uzyskało w r. 1927 11 mandatów na ogólną liczbę 120 mandatów, co stanowi 9,1% ogółu mandatów, podczas gdy w wyborach niedzielnych OZN uzyskał 39 mandatów na ogólną liczbę 100.

W Łodzi w r. 1936, tj. w przedostatnich wyborach do Rady Miejskiej ,OZN jako organizacja dopiero co powstała, udziału w wyborach nie brał. Obecnie uzyskał 12 mandatów (14,2%), co niewątpliwie jest poważnym sukcesem.

W tym stanie rzeczy należy stwierdzić, że elementy myślące kategoriami nacjonalizmu pozytywnego, nie godząc się z demagogią Stronnictwa Narodowego, skupiać się zaczynają w coraz l...iejszych zastępach pod sztandarami Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Pamiętać przy tym należy, że Obóz Zjednoczenia Narodowego swoją akcją organizacyjną nie objął jeszcze najszerszych warstw społeczeństwa. Zwłaszcza jeśli idzie o masy robotnicze, to w tym kierunku akcja nie jest zbyt daleko zaawansowaną. W przeciwieństwie do stronnictw opozycyjnych OZN w akcji wyborczej nie rozporządzał wielkimi środkami, co stwierdza chociażby zacytowany przez nas ustęp artykułu „Dziennika Ludowego".

Ogólnie trzeba stwierdzić, że zgodnie z naszymi przewidywaniami w wielkich miastach, gdzie gnieżdżą się sztaby partyjne, społeczeństwo jest rozbite i żaden z obozów partyjnych nie może się poszczycić większością. Ten stan rozbicia przypomina sławetne czasy sprzed r. 1926, kiedy to w restauracji „Pod Bachusem", Witos i Głąbiński układali listę... rządu Rzeczypospolitej. Rodził się wtedy słynny „chjeno-piast" — tak energicznie zwalczany przez „Ilustrowany Kurier Codzienny".

Dziwić się więc należy „I. K. C.", który z niedzielnych wyborów wyciągnął wniosek, że trzeba robić konsolidację przez porozumienie ze stronnictwami, a nie przez OZN. Co to oznacza taka koncepcja?

Nic innego jak nawrót do czasów, kiedy to „konsolidowano" partyjną większość w Sejmie przez udzielanie stronnictwom koncesji. Jednym podzierżawiano oświatę, innym ubezpieczalnie społeczne, ludowcom dawano monopol na reformę rolną itd. Nie kto inny, jak „I. K. C." zwalczał najzawzięciej tę partyjną parcelację Polski.

Zdaniem naszym przełamanie tej reakcyjnej dążności do rozkładu i bałaganu może się dokonać jedynie przez dalsze konsekwentne łamanie przeszkód na drodze działalności ideowo-wychowawczej i organizacyjnej OZN. Wyniki niedzielnych wyborów na pewne umocnią w tym przeświadczeniu patriotycznie myślący ogół społeczeństwa polskiego.

St. Starz.



Olbrzymie kredyty dla kolonij uchwalił francuski parlament

Paryż, 21. 12. (PAT) Wczoraj o godz. 9.35 rozpoczęły się obrady Izby Deputowanych. Na porządku dziennym znajduje się dyskusja nad ustawą budżetową na r. 1939.

Kiedy przystąpiono do dyskusji nad budżetem kolonij, referent generalny Barety oświadczył, iż zrzeka się głosu, ponieważ dyskusja szczegółowa nad budżetem kolonij rozpocznie się w styczniu, pragnie jednak już obecnie dać wyraz jednomyślnym uczuciom całego kraju w sprawie nienaruszalności francuskiego imperium kolonialnego.

Kredyty na kolonie sięgają sumy miliarda stu trzech milionów franków.

Po przyjęciu tej globalnej sumy kredytów budżetu ministerstwa kolonii, przystąpiono do dyskusji nad budżetem ministerstwa robót publicznych.

Pogoda w dniu dzisiejszym

Chmurno i miejscami śnieg. W dalszym ciągu mroźno. Temperatura do —15 stopni. Dość silne wiatry południowo-wschodnie.

Wyrok w procesie poznańskim
o usiłowanie uprowadzenia Bandery

Poznań, 20. 12. (PAT) W dalszym ciągu procesu osk. Kuspisia i tow., oskarżonych o usiłowanie uprowadzenia więźnia Bandery z więzienia we Wronkach, przemawiała w dalszym ciągu obrona.

Na przemówienia obrońców replikował prokurator, podtrzymując w całej rozciągłości swe poprzednie stanowisko.

Z kolei sąd udał się na naradę, po której ogłosił wyrok. Osk. Kuspis skazany został na 8 lat więzienia, Zaborowski na 3 lata, Kujawski na 3 i pół lat, Kujawska na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata i 100 zł. grzywny, osk. Józwika sąd uniewinnił.

W ustnych motywach wyroku przewodniczący zaznaczył, że osk. Kuspis był kierownikiem i organizatorem spisku, mającego na celu uwolnienie więźnia Bandery.

Jeżeli chodzi o osk. Zaborowskiego, sąd uznał, że działał on celowo, przystąpił do spisku z całą świadomością, namawiał do współudziału dalsze osoby i z zamiarem jego było faktyczne zrealizowanie planu Kuspisia.

Co do osk. Kujawskiego sąd uznał, że ten popełnił zbrodnię urzędniczą, nie zawiadamiając o wszystkim swej władzy przełożonej, a ponadto popełnił oszustwo.

Osk. Kujawska dopuściła się paserstwa, przyjmując od męża pieniądze, o których wiedziała, że pochodzą z przestępstwa.

Os. Józwika są uwolnił dla braku dowodów winy.

Wyrok w sprawie W. Lewickiej
i 38 oskarżonych o działalność wywrotową

Lublin, 20. 12. (PAT) Wczoraj sąd apelacyjny w Lublinie wydał wyrok w sprawie Wandy Lewickiej i 38 oskarżonych o działalność wywrotową. Zostali skazani dwaj główni oskarżeni na 10 lat więzienia (wyrok bez zmian), 9 oskarżonych na 7 lat. Wandzie Lewickiej obniżono karę więzienia z 4 na 3 lata. Ogółem 3 oskarżonych uniewinniono.

Telegramy P. Prezydenta R. P.
do Marii Wróblewskiej

Warszawa, 20. 12. (PAT) Pan Prezydent Rzeczypospolitej na wieść o zgonie prezesa Polskiej Akademii Umiejętności ś. p. prof. Stanisława Wróblewskiego wystosował do siostry zmarłego uczonego i P.A.U. następujące depesze:

Pani Maria Wróblewska — Kraków.

Głęboko wzruszony zgonem Brata Pani ś. p. Stanisława Wróblewskiego, przesyłam wyrazy serdecznego współczucia.

(—) Ignacy Mościcki.

Polska Akademia Umiejętności — Kraków.

Wzruszony zgonem ś. p. Stanisława Wróblewskiego, znakomitego uczonego, wychowawcy i zasłużonego obywatela, przesyłam wyrazy mego najgłębszego współczucia.

(—) Ignacy Mościcki.

Wielki pożar w Berlinie

Berlin, 20. 12. (PAT) Wielki pożar wybuchł z niewiadomych przyczyn w dzielnicy Berlina Tempelhof. Pastwą płomieni padła wielka fabryka i skład chemikaliów oraz wszystkie należące do niej zabudowania. Akcję straży pożarnej utrudniał mróz. Pożar gaszono specjalnymi chemikaliami.

Wisła zamarzła

Kraków, 20. 12. (PAT) Skutkiem panujących mrozów Wisła zamarzła pod Krakowem. Komunikacja rzeczna na Wiśle została całkowicie przerwana. Skutkiem zimna zanotowano opóźnienia w komunikacji kolejowej i autobusowej. Krakowskie Pogotowie Ratunkowe stale interweniuje w licznych wypadkach odmrożeń.

Na wybrzeżu szaleje burza

Puck, 20. 12. (PAT) Nad brzegami otwartego morza rozszalała się w późnych godzinach wieczornych gwałtowna zamieć śnieżna, połączona z obfitym opadem śnieżnym.

Na szosach potworzyły się zaspy dochodzące miejscami do metrowej wysokości. Komunikacja na szosach wybrzeża ustała. Nad brzegami otwartego Bałtyku panuje również gęsta mgła.

NIE ZAPOMINAJ O TYCH, KTÓRYM ZABRAKŁO PRACY I CHLEBA
ZŁÓŻ OFIARĘ NA POMOC ZIMOWĄ

Świetna okazja dla filatelistów

Znaczki pocztowe
z dopłatą na pomoc zimową

Warszawa, 20. 12. (PAT) Ministerstwo Poczt i Telegrafów wypuszcza serię znaczka z dopłatą na pomoc zimową. Seria, drukowana w ograniczonej ilości, składać się będzie z 3 znaczków: 5 gr.+5 gr., 25 gr.+10 gr., oraz 55 gr.+15 gr. Pierwszy znaczek 5 gr.+5 gr. znajdzie się w sprzedaży już 21 b. m., następne ukażą się w połowie stycznia.

Należy nadmienić, że znaczki na pomoc zimową ukażą się w Polsce po raz pierwszy. Będzie to więc niebywała okazja dla filatelistów.

Komitet Pomocy Zimowej zwraca się z gorącym apelem, aby szczególnie w okresie przesyłania życzeń świątecznych i noworocznych nabywano wyłącznie znaczki pomocy zimowej.

Obrady Komitetu Ekonomicznego Ministrów

Ustalenie funduszów
na budownictwo wiejskie i robotnicze

Warszawa, 20. 12. (PAT) Pod przewodnictwem wicepremiera Kwiatkowskiego odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów, na którym wysłuchano sprawozdania prezesa B.G.K. z akcji kredytowo-budowlanej w r. 1938, oraz uchwalono wytyczne tej akcji na r. 1939.

Komitet Ekonomiczny postanowił, że w 1939, jak i w następnych dwóch latach, t. j. 1940 i 41, kwoty przeznaczone na akcję terenowo-budowlaną nie będą niższe od 43 miln. zł. W r. 1939 suma 33 miln. zł. będzie zmobilizowana przez Ministra Skarbu dla Państw. Funduszu Budowlanego i na finansowanie budownictwa wiejskiego, niezależnie od środków, jakie przewidziane zostały w planie inwestycyjnym, a pozostałe 10 miln. zł. dostarczy z własnych dochodów Fundusz Pracy. W zakresie warunków, na jakich kredyty budowlane będą udzielane, Komitet Ekonomiczny wprowadził pewne zmiany, uwzględniające stale w ostatnich latach pogłębianą tendencję w kierunku poparcia budownictwa domów o małych mieszkaniach, potrzeby budownictwa robotniczego, oraz potrzeby miast Centralnego Okręgu Przemysłowego.

Celem uzyskania możliwie największych rezultatów z akcji budowlanej w 1939 Komitet Ekonomiczny polecił również opracowanie i wprowadzenie w życie zarządzeń, mających na celu uproszczenie, przyspieszenie i potanienie procedury zatwierdzania planów budowlanych, oraz uchwalił wnioski, mające na celu przeciwdziałanie ewent. zwyżce cen materiałów budowlanych i kosztów budowy.

Następnie Komitet Ekonomiczny przeprowadził dyskusję nad zagadnieniem bezpośredniej działalności Państwa oraz projektowanymi przez Ministra Skarbu i Ministra Przemysłu i Handlu tezami, dotyczącymi nadzoru nad tworzeniem i działalnością przedsiębiorstw państwowych i mieszanych, oraz zasad likwidacji niektórych przedsiębiorstw z udziałów Skarbu Państwa. W tych sprawach odpowiedni projekt uchwały skierowany będzie na Radę Ministrów.

Żądania oddłużeniowe rolnictwa

Drobne rolnictwo wypowiedziało na zjeździe gospodarczym Centralnego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych opinię, że ciężka sytuacja rolnictwa upoważnia je do szukania środków zaradczych również na drodze ciągłego regulowania sprawy oddłużenia. Nieopłacalność produkcji rolnej powoduje, że zagadnienie długów rolniczych jest zagadnieniem bardzo uciążliwym, wysuwającym konieczność rewizji obciążeń rolnictwa w kierunku ostatecznego jego oddłużenia.

Do czasu uregulowania sprawy oddłużenia rolnictwa konieczna jest natychmiastowa karencja spłat bieżących i zaległych rat kapitałowych, tak w spłatach długów prywatnych, jak i wszelkich długów na rzecz instytucyj kredytowych.

Dla ostatecznego uregulowania sprawy oddłużenia w celu dostosowania wysokości długów do możliwości płatniczych warsztatów rolnych, należy zastosować postępowanie układowo-arbitrażowe do kategorii gospodarstw grupy A, które było by przeprowadzone przez Powiatowe Urzędy Rozjemcze, obezname z położeniem poszczególnych gospodarstw i ich możliwościami uzdrowienia.

Jednocześnie należy rozszerzyć możliwości spłaty wszelkich długów rolniczych dla gospodarstw grupy A, z zastosowaniem w okresie najbliższych lat czterech bonifikaty 50 proc. przy spłacie przedterminowej. Na postępowanie układowo-arbitrażowe powinien być wyznaczony termin dwuletni. W szczególności należy zmniejszyć obciążenie gospodarstw, powstałych z parcelacji, z tytułu reszty ceny kupna oraz obciążenia melioracyjne.

Tokio, 20. 12. (PAT) Z niewykrytej dotychczas przyczyny wyleciała w powietrze prochownia w m. Iwahana. Wybuch zniszczył niemal całkowicie 4 okoliczne fabryki.

Ostatnie wiadomości z miasta

W parowozowni na dworcu głównym doznał wczoraj poparzenia twarzy para pracownik kolejowy, 21-letni Otto Tarnawski. Pierwszej pomocy poparzonemu udzielił lekarz dyżurny Pogotowia.

W ciągu dnia do godz. 9-tej wieczorem w ambulatorium Pogotowia Ratunkowego udzielono pomocy w 25 wypadkach odmrożenia. Przeważnie były to wypadki lekkie

Francja z wszystkimi siłami stanie w obronie zagrożonej Anglii

Ententa francusko-brytyjska fundamentem polityki francuskiej

Paryż, 20. 12. (PAT) Izba deputowanych uchwaliła wczoraj budżety ministerstw spraw zagranicznych i marynarki.

W dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw zagr. zabrał głos minister Bonnet, podkreślając na wstępie, iż ententa francusko-brytyjska stanowi fundament polityki francuskiej, przy czym dodał, że w razie niesprowokowanej agresji wszystkie siły Francji na lądzie, morzu i w powietrzu zostaną niezwłocznie skierowane na obronę W. Brytanii.

W sprawie ostatniej wizyty ministra von Ribbentropa w Paryżu, min. Bonnet zwrócił uwagę na doniosłość uregulowania nieporozumień pomiędzy Francją a Niemcami z punktu widzenia pokoju europejskiego.

Z tą samą dobrą wolą Francja przystępuje do zagadnień francusko-włoskich. Na skutek francuskiej interwencji dyplomatycznej w Rzymie rząd włoski zakomunikował, iż manifestacja w parlamencie włoskim nie reprezentuje jego polityki, które to oświadczenie Francja przyjęła do wiadomości. Min. Bonnet podkreślił z całym naciskiem, iż Francja nie zgodzi się na żadne ustępstwa terytorialne ani w Europie, ani w koloniach, zaś wszelka próba zrealizowania tego rodzaju pretensyj mogła by doprowadzić jedynie do konfliktu zbrojnego.

Odnośnie zagadnienia hiszpańskiego min. Bonnet oświadczył, że Francja pozostaje wierna polityce nieinterwencji, przy czym wyraził przekonanie, że wojna domowa w Hiszpanii szybko zakończyłaby się w wypadku ewakuowania wszystkich cudzoziemców.

Czy trybunał cywilny Sekwany rozwiąże partię komunistyczną

Paryż, 20. 12. (PAT) Sekretarz generalny Stowarzyszenia Obrony Narodu zakomunikował prasie, że rada administracyjna Stowarzyszenia postanowiła zwrócić się do trybunału cywilnego Sekwany z żądaniem rozwiązania francuskiej partii komunistycznej. Żądanie to opierać się ma na przepisach ustawy z 1 lipca 1901 o stowarzyszeniach.

Demonstracyjny wniosek Labour Party o votum nieufności dla Chamberlaina

Londyn, 20. 12. (PAT) Labour Party zainicjowała w Izbie Gmin debatę nad polityką zagraniczną premiera Chamberlaina, zgłaszając wniosek o wyrażenie przez Izbę votum nieufności dla tej polityki. Wniosek Labour Party miał oczywiście znaczenie demonstracyjne, ale nawet jako demonstracja akcja Labour Party w znacznym stopniu zawiodła.

Cele rumuńskiego obozu odrodzenia narodowego

Bukareszt, 20. 12. (PAT) Nowo powołany do życia Obóz Odrodzenia Narodowego obrał za główny punkt wychowania obywateli w duchu narodowym, nie podlegającym żadnym ośrodkowym wpływom, które niejednokrotnie działają metodami, nie mającymi nic wspólnego z tradycjami narodu rumuńskiego.

Zginęło 36 osób w katastrofie kolejowej

Rio de Janeiro, 20. 12. (PAT) W stanie Minas Geraes pomiędzy stacjami Sito a Soaoyres wydarzyła się wielka katastrofa kolejowa, w której skutkiem zderzenia się 2 pociągów poniosło śmierć 36 osób a rannych jest około 100.

Serdeczne powitanie w Budapeszcie

ministra hr. Ciano

Budapeszt, 20. 12. (PAT.) Przybył tu włoski minister spraw zagranicznych hr. Ciano, powitany uroczyście na udekorowanym kwiatami i chorągwiami o barwach włoskich i węgierskich dworcu przez przedstawiciela regenta, szefa jego domu wojskowego gen. Jany, ministra spraw zagranicznych hr. Csaky, członków rządu oraz przedstawicielstwa dyplomatyczne Włoch, Niemiec, Japonii, Jugosławii i gen. Franco. Min. Ciano towarzyszą ambasador Buti, minister pełnomocny Vitetti oraz szereg wyższych urzędników włoskiego ministerstwa spraw zagranicznych, a także poseł węgierski w Rzymie baron Villani.

Po przybyciu min. Ciano, orkiestra wojskowa odegrała hymny włoski i węgierski. Po serdecznym powitaniu, oraz przejściu przed frontem kompanii honorowej, min. Ciano z otoczeniem, w towarzystwie min. Csaky udał się do hotelu „Dunapalota".

Przed południem min. Ciano złożył wieniec na pomniku poległych żołnierzy, oraz złożył wizyty premierowi Imredy i ministrowi Csaky. W południe min. Ciano był przyjęty na audiencji przez regenta Horthy'ego, po czym regent z małżonką podejmowali go śniadaniem.

Węgry liczą się ze stanowiskiem Polski z którą Budapeszt złączony jest węzłami przyjaźni

Rzym, 20. 12. (PAT) „Stampa" omawiając zagadnienia, które mogą być przedmiotem budapeszteńskich rozmów min. Ciano, zwraca uwagę, że propaganda prowadzona na Rusi Podkarpackiej wywołała na Węgrzech niezadowolenie, ponieważ Węgry nie przestały domagać się granicy, biegnącej wzdłuż grzbietu Karpat.

Węgry liczą się w tej sprawie ze stanowiskiem Polski, z którą Budapeszt złączony jest tradycyjnymi węzłami przyjaźni. Opinia węgierska z najdalej idącym sceptycyzmem ocenia osobę Wołoszyna i jego współpracowników, sądząc, że ludzie ci nie są zdolni ze względu na swą przeszłość, stawić czoła niebezpieczeństwu komunistycznemu.

Most Legionów im. Józefa Piłsudskiego

Warszawa, 20. 12. (PAT) W Płocku odbyło się uroczyste otwarcie mostu na Wiśle. W uroczystości wziął udział min. Ulrych, który wygłosił obszerne przemówienie.

Nowy most nazwany został „Mostem Legionów Józefa Piłsudskiego".

Pod względem długości, jeśli chodzi o mosty zbudowane w ostatnim 20-leciu, most płocki ustępuje tylko toruńskiemu, posiada bowiem ok. 700 m długości, wyróżnia się zaś spośród wszystkich dotąd wybudowanych oryginalnością konstrukcji, którą trzeba było dostosować do lokalnych warunków terenowych.

Na budowę mostu zużyto 5500 ton stali i dziesiątki tysięcy metrów sześciennych betonu. Ogólny koszt budowy mostu z dojazdami drogowymi i łącznicą kolejową sięga kwoty 15 milionów złotych.

Projekt wstępny budowy mostu opracował profesor Politechniki warszawskiej dr. inż. A. Pszenicki.

Płonący pociąg

Kopenhaga, 20. 12. (PAT) Express „Kronjuete", kursujący między Kopenhagą a Malborgiem, stanął dziś po południu w płomieniach. Podróżni obsługa pociągu zdołali się uratować. Pożar powstał wkrótce za stacją Faarup wskutek krótkiego spięcia w 2 pierwszych wagonach i objął nawet cały pociąg, który zatrzymano. Z pociągu został stalowy szkielet.

Zdecydowana akcja Rumunii w sprawie likwidacji problemu żydowskiego

Bukareszt, 20. 12. (PAT) Rząd rumuński przystąpił zdecydowanie do rozwiązania zagadnienia ludności żydowskiej w Rumunii. Obecnie pracuje się usilnie nad zmniejszeniem procentu ludności żydowskiej, która, zwłaszcza w północnej Mołdawii, Maramuraszu, Besarabii i Bukowinie znajduje się w wielkich ilościach i opanowała niemal cały handel i wolne zawody.

Konkretnym posunięciem w tym kierunku jest odebranie na Bukowinie Żydom 375 licencyj na sprzedaż napojów spirytusowych. Jednocześnie przystąpiono do odebrania Żydom licencyj również w innych dzielnicach kraju. Dalej na Bukowinie zlikwidowano 736 trafik, znajdujących się w rękach żydowskich. Akcja ta, zapoczątkowana w ostatnich dniach, zostanie rozszerzona na cały kraj. Ma ona na celu polepszenie stanu gospodarczego elementu etnicznie rumuńskiego, który obejmie te warsztaty pracy.

Jednocześnie rząd rumuński bada w porozumieniu z kompetentnymi organizacjami żydowskimi oraz państwami kolonialnymi możliwość masowej emigracji ludności żydowskiej z Rumunii. Należy zaznaczyć, że akcja rządu rumuńskiego spotkała się z całym uznaniem społeczeństwa i znajduje poparcie w licznych organizacjach zawodowych. Również w całej prasie akcja rządu znajduje zrozumienie i poparcie.

Czy Hiszpania będzie monarchią?

Gen. Franco zadecyduje o powrocie króla — Trzeci syn Alfonsa XIII ma objąć tron

(Korespondencja własna „Dziennika Polskiego")

Paryż, w grudniu.

Rada ministrów w Burgos zaakceptowała projekt ustawy, restytuującej królowi Alfonsowi XIII tytuł i prawa obywatela hiszpańskiego, które mu zostały odebrane z nastaniem republiki.

Pierwszą konsekwencją tej ustawy jest możność powrotu Alfonsa XIII w każdej chwili do Hiszpanii narodowej. Czy król z niej skorzysta, to druga sprawa. Jakkolwiek by było, krążą już pogłoski o ewentualnym przywróceniu monarchii i

rzeczą dyskusji wydaje się już jedynie jej forma: konstytucyjna czy totalistyczna?

Istotnie tylko monarchia byłaby tym czynnikiem łagodzącym, zdolnym temperować dawne „fueros", miarkować dwa zawzięte partykularyzmy: baskijski i kataloński.

Gen. Franco zdawał się rozumieć to już wówczas, gdy infant don Juan, trzeci syn króla Alfonsa XIII prosił go o pozwolenie dowodzenia okrętem wojennym armii narodowej. Szef rządu

odmówił przyjęcia do służby księcia Juana, motywując ten krok względem nienarażania na niebezpieczeństwa wojenne życia, które by mogło być wielce cennym dla Hiszpanii.

Te wszystkie projekty będą oczywiście aktualne dopiero z chwilą zakończenia wojny domowej. Należy podkreślić, że pogłoski o próbie układów, które zresztą dają się słyszeć regularnie co kilka miesięcy, rozchodzą się ostatnio coraz uporczywiej i coraz głośniej. W każdym razie przyszłość, która wydaje się dość niedaleką jest o tyle trudna do przewidzenia, że ściśle jest związana z rozstrzygnięciami na polu walki. Jedno wydaje się pewne, a mianowicie to, że gen. Franco będzie raczej Monkiem niż Bonapartem.

DEKLARACJA ROMANONESA

Teoretycznie — oświadczył hr. Romanones — nic nie stoi na przeszkodzie powrotowi Alfonsa Burbońskiego do Hiszpanii. Nie można jednak zapominać o tym, że król jest pierwszym obywatelem, winnym posłuszeństwo generałowi Franco i tylko Franco będzie decydować.

Tymi słowami Romanones, który był obrońcą króla przed kortezami, przyjął specjalnego wysłannika agencji Havasa. Następnie b. minister przypomniał pełne godności stanowisko króla po wyborach z 13 kwietnia. „Nie chcę — oświadczył Alfons XIII — „by jedna kropla krwi hiszpańskiej polała się z mojej przyczyny".

Tego stanowiska nie doceniono — podkreśla Romanones — odbierając królowi narodowość, pozwalając mu tułać się po Europie z paszportem Nansena. Ani nieszczęście, ani nienawiść nie złamały tego wielkiego Hiszpana. Nie robił żadnego hałasu dokoła swojego wygnania. I teraz jeszcze, uważając się za Hiszpana, poddaje się rozkazom szefa państwa narodowego, gen. Franco. Wróci, czy nie powróci do Hiszpanii, zależne jest od decyzji generała.

ALFONS XIII WSTRZYMUJE SIĘ OD KOMENTARZY

Wiadomość o restytucji swych praw obywatelskich otrzymał Alfons XIII w Rzymie, zresztą w formie niebezpośredniej. W otoczeniu króla zauważono, że wiadomość ta wzruszyła go i ucieszyła. Jednak wierny linii postępowania, jaką obrał od chwili opuszczenia kraju, Alfons XIII odmawia wszelkich komentarzy w powyższej sprawie. Należy przewidywać, że król nie powróci do Hiszpanii wcześniej, zanim szef rządu narodowego nie wezwie go tam oficjalnie. Na razie Alfons XIII śledzi z najżywszą uwagą i przejęciem przebieg wypadków, podobnie jak to czynił w ciągu dwóch ostatnich lat.

DON JUAN KRÓLEM?

Oczywiście, że wraz z przywróceniem praw obywatelskich Alfonsowi XIII, powraca do tych praw i do wszystkich tytułów cała rodzina królewska. Wśród pogłosek krążących dokoła ewentualnej restytucji monarchii hiszpańskiej, nie bak przypuszczeń, że królem zostanie trzeci syn Alfonsa XIII, don Juan.

I. G.

Przeciw prądowi

Ruch przedświąteczny

W tym roku ruch przedświąteczny na całym świecie bardzo ożywiony. Tak się jakoś złożyło, że każdy sobie na gwiazdkę wybiera sam upominek. Oczywiście nie wiadomo tylko, czy go dostanie.

Np. Italia, nieco rozkapryszona, woła do Francji:

— Ja chcę Tunisu, Korsyki i Nizzy!

A Francja odpowiada dobrodusznie:

— Doskonale! Ale wzamian dostaniesz Sardynię, Wenecję i Neapol...

Hitler pragnąłby w upominku gwiazdkowym dostać kolonie i ofiarowuje wzamian swoich żydów. Anglia dyplomatycznie dziękuje i ofiarowuje bezinteresownie kolonie francuskie a Francja znowu oświadcza, że byłaby skłonna odstąpić Niemcom kolonie... angielskie. Prawdopodobnie Hitler przyjmie obie propozycje. Już teraz masowo fabrykuje się w Niemczech hełmy tropikalne.

A u nas? Jak zwykle każdy sobie na Święta rzepkę skrobie, a w wolnych chwilach kopie dołki pod innymi. Endecy już dawno dumnie oświadczyli, że żadnych upominków gwiazdkowych nie potrzebują i że sami sobie wspaniałą gwiazdkę sprawią w wyborach samorządowych.

No i jak wiadomo, dostali świąteczną... figę! **RYKSKI**

KUPUJMY RDZENNIE POLSKIE WYROBY

„Cudze chwalicie swego nie znacie!"

Od pół wieku przeszło rzuca się potomkoleniom tę popularną myśl, zdrową przestrogę. Powtarzamy ją machinalnie. Cóż jednak warta prawda, sprowadzona niebacznie do pustego brzmienia słów?

Nie całego społeczeństwa dotyczy, bynajmniej, zarzut obojętności dla produkcji rodzimej, bo szerzy się zrozumienie, że rolnictwo i przemysł, to dźwignie bytu narodowego.

Czynem okazaliśmy naszą wolę do niepodległości politycznej. Nie dość tego! Spada na barki naszego pokolenia zadanie podjęcia dzieła, jakie dyktuje nam nasza wola osiągnięcia niepodległości gospodarczej.

Nie tylko byli emigrzy są dla nas naturalnymi wrogami naszej gospodarki. Wrogiem naszym jest nawet ręka alianta politycznego, którą wyciąga się ku nam — z niewinnym flakonikiem perfum.

Nasi zasłużeni, solidni, producenci nie gołosłownie polecają swe wyroby, jako skutecznie rywalizować mogące z szumnie reklamowanymi przetworami zagranicznymi. Ale my nie wierzymy; wolimy chwalić i popierać cudze.

Zaczęliśmy nasz przegląd od branży lekkiej, choć pozycje budżetowe, jakie ona wyłania w istocie swej nieraz są nad miarę poważne. A z nimi grosz polski odpływa za granicę, nie zasilając źródeł miejscowych, godnych ze wszech miar naszego poparcia. Toż samo w dziedzinach, które dostarczają artykułów, stanowiących codzienną potrzebę. Obuwie, tkaniny odzieżowe. Widzi się niejednokrotnie, z rzetelnym zdumieniem, nabywców obuwia zagranicznego, oferowanego za bajońskie sumy.

Niejeden zamożny klient odrzuca polski materiał wełniany. U pokątnego nieuczciwego dostawcy nabywa ten sam towar, dokładnie ten sam, jako „angielski", płacąc dwa razy drożej, ale za to z uczuciem zadowolenia...

Wiarę w przyszłość naszego gospodarstwa stworzyć musi w sobie całe społeczeństwo i ugruntować ją na trwałych podstawach pomocy wzajemnej przedstawicieli różnych interesów.

W ekonomicznym zespole narodów świata, nikt nie może bezpiecznie pozostać na uboczu, być pozycją martwą. Trzeba zdobywać zaufanie zagranicznych odbiorców, trzeba wciąż pracy, wysiłku doskonalenia się. Cóż, gdy miejscowi odbiorcy nie chcą czynić pierwszego kroku! Lekceważą własną swojską produkcję.

Dzisiejsze olbrzymie trudności gospodarcze w związku z światową sytuacją, muszą u nas wywołać mocne skupienie wszystkich sił.

Skupmy naszą wolę! Pytajmy rozsądku! Nie lekceważmy drobiazgów, jakimi przyczynić się może każdy obywatel do krzewienia szacunku dla naszej wytwórczości. Szacunku dla nas samych.

Brońmy naszego przemysłu polskiego! — Kupujmy tylko rdzennie polskie wyroby!

MIECZYSŁAW PISZCZKOWSKI

TEATRY WARSZAWSKIE I DLACZEGO NIE T. K. K. T.?

Mało która rzecz „warszawska" ma na „prowincji" tak dobrą opinię, jak warszawskie teatry. Nawet zaprzysięgli wrogowie stolicy i „warszawistów" oddają słuszność wysokiej kulturze i artystycznemu poziomowi scen stołecznych. Mało natomiast pisze się w prasie pozawarszawskiej o kryzysie teatralnym, panującym od kilku lat w stolicy. Nie tu miejsce na omawianie przyczyn tego kryzysu, dość przypomnieć, że przed kilku laty władze państwowe podjęły interwencję, mającą na celu uzdrowienie stosunków w teatrach Warszawy. Powstało Towarzystwo Krzewienia Kultury Teatralnej, na czele którego stanęli członkowie rządu Rzplitej, Ministerstwo W. R. i O. P. przyznało subwencję, inne ministerstwa pośpieszyły też z pomocą, ratując aktorów od bezrobocia, a teatry od upadku. Naszym zdaniem droga była wybrana dobrze i rozsądnie. Państwo podjęło inicjatywę potrzebną i celową, gdyż rola społeczna teatru, jako sztuki popularnej, jest a w każdym razie może być — ogromna. Teatr, podobnie, jak kino, musi budzić najżywszą uwagę państwa nowoczesnego, które nie ogranicza swych działań do roli nocnego stróża.

Najsłuszniejsza zasada i najtrafniej podjęta inicjatywa wymaga jednak skutecznych środków wykonania i dobrych wykonawców. Czy znaleziono ich w teatrach warszawskich? Nie chcemy tej sprawy przesądzać po pierwszych latach doświadczeń i wysiłków przyjętych przez pewną część opinii i przez prasę opozycyjną w sposób wrogi i zawistny. Bulwarowe tygodniki i gazety warszawskie rozpisują się chętnie o niepowodzeniu teatrów T.K.K.T., o zmarnowanych subwencjach, nieodpowiednim repertuarze itd.

Jest w tym część prawdy, ale nie podaje się jej istotnych przyczyn.

Towarzystwo Krzewienia Kultury Teatralnej objęło pięć teatrów: Narodowy, Polski, Mały, Nowy i Letni. Występują w nich asy sceny polskiej: Solski, Zelwerowicz, Junosza, Modzelewska, Smosarska i tuzin innych. Teatry „państwowe" i to rozporządzające tak znakomitym materiałem aktorskim powinny mieć odpowiednio postawiony repertuar. Każdemu nasunie się tu porównanie z paryską „Comédie Française", która korzystając ze świadczeń państwa, spełnia też — a w każdym razie spełniać powinna — specjalną rolę wychowawczą i kulturalną. Otóż w tym leży dramat teatrów T. K. K. T., że takiej roli nie spełniają. Przede wszystkim pomoc państwa jest raczej iluzoryczna. Na pięć teatrów subwencja wynosi — 100,000 zł. rocznie! Jest to akurat tyle, żeby im odebrać opinię teatrów prywatnych, a nie dać najmniejszej swobody nie liczenia się z gustami szerokiej publiczności w doborze repertuaru. W rezultacie teatry T. K. K. T., nawet Teatr Narodowy, który powinien być wzorem sceny o wysokich ambicjach estetycznych i repertuarowych, ratują się wystawianiem zagranicznych fars, w których zgrywają się najświetniejsze talenty aktorskie.

Stwierdzając ten stan rzeczy, nie mamy bynajmniej zamiaru usprawiedliwiania osób, obciążanych odpowiedzialnością za funkcjonowanie teatrów T.K.K.T. Być może, iż Kaden-Bandrowski, Szyfman i Zawistowski nie są najlepiej dobraną ekipą kierowniczą, ale bodajże nikt nie potrafi za 100.000 zł. rocznie prowadzić pięciu scen o większych ambicjach, nie zawsze zgodnych ze smakiem przeciętnej publiczności. Na jeden teatr we Lwowie gmina daje trzy razy większą subwencję, niż państwo na pięć teatrów w Warszawie. Są to cyfry, które mówią wyraźniej, niż wszelkie wyjaśnienia i zarzuty.

Ingerencja państwa w sprawy kulturalne jest dziś rzeczą konieczną, ale tym bardziej musi ona być robiona w sposób przemyślany i planowy. Jeśli nie było pieniędzy na subwencję dla teatrów warszawskich — lepiej było poczekać z inicjatywą T.K.K.T. i z angażowaniem autorytetu członków rządu. Albo też należało objąć tylko jedną scenę np. Teatr Narodowy i zapewnić mu możność pracy, a zarazem ustalić charakter jego działalności, jako placówki poświęconej wyłącznie tzw. wielkiemu repertuarowi, oraz sztuce polskiej.

Przegląd prasy

Mróz i niesławna tradycja bojkotowa — Socjalistyczna kiełbasa wyborcza — Dlaczego przegrały żydowskie stronnictwa mieszczańskie — Kombinacje matematyczne „Dziennika Ludowego" — Rozbrajająca prostota p. Niedziałkowskiego — Endecy ułatwili żydom zwycięstwo — Osobliwe wyróżnienie — A co sądzą konserwatyści

MRÓZ I NIESŁAWNA TRADYCJA BOJKOTOWA

Dzisiejsza prasa poranna przynosi na razie krótkie komentarze do wyników niedzielnych wyborów samorządowych.

„Gazeta Polska" słusznie zwraca uwagę, że nie tylko mróz wpłynął na małą frekwencję. Opozycja wpadła we własne sidła bojkotowe. Nawoływanie przez szereg lat do bojkotu wyborów wywołało w opozycyjnych szeregach pewnego rodzaju tradycję, która wzięła górę nad nawoływaniem sztabów partyjnych.

„Niewątpliwie — pisze „Gazeta Polska" — że mróz, jaki onegdaj panował w Warszawie, przyczynił się w pewnym stopniu do obniżenia frekwencji wyborczej. Był to jednak — tym razem — jedyny czynnik działający w kierunku zmniejszenia frekwencji.

Zarówno ordynacja wyborcza — której elementy opozycyjne nie mają nic do zarzucenia, jak i wytężona agitacja wszystkich stronnictw i ugrupowań politycznych, które zmobilizowały wszystkie swe siły i wszystkie środki celem spotęgowania udziału w wyborach były czynnikiem, który winien był działać na wzmożenie frekwencji wyborczej.

Stało się inaczej. Czyżby więc przypadkowy czynnik czysto zewnętrzny (mróz) miał się okazać silniejszy od woli i wysiłków wszystkich stronnictw i ugrupowań politycznych? A może wpłynęły tu jeszcze inne czynniki? Może wpłynęła tu po prostu tradycyjna bierność wyborcza Warszawy, która podczas wszystkich poprzednich wyborów maszerowała zawsze na szarym końcu, zmniejszając z roku na rok swój udział w wyborach, która udział ten w wyborach sejmowych z r. 1922 zaznaczyła maksymalną frekwencją 71.6 proc., a w r. 1928 wykazała już tylko 69.8 proc. głosujących, w r. 1930 — 64.7 proc., w r. 1935 — 29,4 proc., by dopiero w czasie wyborów listopadowych do Sejmu wznieść się do liczby 53.39 proc.

Nie negując bynajmniej wpływu na frekwencję onegdajszą czynnika zewnętrznego, jakim był mróz, pozwalamy sobie zauważyć, że jeszcze silniejszym czynnikiem absencji była tu tradycyjna bierność mieszkańców stolicy, bierność starannie podsycana i pielęgnowana w ciągu lat przez „mędrców" politycznych pewnych grup opozycyjnych, propagujących swoje sławne już choć skądinąd „niesławne" bojkoty".

SOCJALISTYCZNA KIEŁBASA WYBORCZA

„Dziennik Ludowy" podaje w korespondencji z Łodzi opis przebiegu wyborów w tym mieście. Jak widać PPS w swej agitacji duży nacisk położyła na... kiełbasę wyborczą:

„W lokalach wyborczych listy PPS. i kl. Zw. Zaw. zorganizowano na prędce zaimprowizowane kuchnie, z których wydaje się gorącą strawę dla marznących na mrozie kolporterów.

O rozmiarach tych kuchni w niektórych okręgach może dać wyobrażenie okoliczność, że muszą one dostarczyć pożywienia niekiedy nawet dla 500 ludzi"

DLACZEGO PRZEGRAŁY ŻYDOWSKIE STRONNICTWA MIESZCZAŃSKIE

„Nasz Przegląd" w następujący sposób usprawiedliwia klęskę żydowskich stronnictw mieszczańskich:

„Wyniki wyborów w Warszawie, w szczególności zaś wyniki wyborów na ulicy żydowskiej nie mogą być na ogół uważane za niespodziankę. Należy przypomnieć, iż również podczas ostatnich wyborów do Gminy Żydowskiej w Warszawie Bund uzyskał największą ilość mandatów, dystansując w ten sposób stronnictwa mieszczańskie. Zjawisko to da się wytłumaczyć przede wszystkim zdyscyplinowaniem członków organizacji robotniczej, jaką jest „Bund" w przeciwieństwie do słabej aktywności politycznej żydowskiego mieszczaństwa i drobnomieszczaństwa. Dyscyplina zwolenników Bundu i związków zawodowych znalazła również wyraz w frekwencji wyborczej. Panujący od kilku dni mróz powstrzymał z pewnością od opuszczenia mieszkań i udania się do lokalów wyborczych tysiące żydowskich wyborców mieszczańskich. Okoliczność ta nie wchodziła jednak w rachubę u wyborców robotniczych, którzy mimo mrozu zdecydowani byli na wystawanie w kolejkach".

KOMBINACJE MATEMATYCZNE „DZIENNIKA LUDOWEGO"

„Dziennik Ludowy" przeprowadza rozważania matematyczne, pragnąc udowodnić opinii publicznej, że PPS reprezentuje przede wszystkim głosy polskie:

„Przypomnieć wypada, że podczas ostatnich wyborów do Rady miejskiej w Warszawie, PPS. uzyskała 18 proc. głosów i mandatów. Obecnie swój stan posiadania PPS. powiększyła o połowę, uzyskując 27 proc. mandatów. Gdy zaś wyłączyć mandaty żydowskie, to PPS. uzyskała ponad 1/3 głosów polskich. Obala to ostatecznie legendę, rozsiewaną przez reakcję o rzekomym poparciu PPS. przez głosy żydowskie".

Przed wyborami i w czasie wyborów PPS gorąco zabiegała o głosy żydów, po wyborach pragnęłaby udowodnić, że jest inaczej. Czy jednak takie kombinacje kogo przekonają — należy wątpić. —

ROZBRAJAJĄCA PROSTOTA P. NIEDZIAŁKOWSKIEGO

P. Niedziałkowski wyciąga „wnioski" w „Robotniku" z przebiegu niedzielnych wyborów. Pierwszy taki „wniosek" brzmi:

„1) My — Polski ruch socjalistyczny — (PPS. i klasowe Związki Zawodowe) stanowimy w Polsce naczelną siłę realną".

O sancta simplicitas! Po co się męczyć proporcjonalnym zestawieniem mandatów w stosunku do innych ugrupowań, po co tłumaczyć klęskę poniesioną w innych okręgach? Przecież daleko prościej jest dumnie wypiąć pierś i krzyknąć: „my stanowimy naczelną siłę realną"! Czy kto uwierzy? Mniejsza o to, ale krzyk jest.

ENDECY UŁATWILI ŻYDOM ZWYCIĘSTWO!

Cytowaliśmy przed kilku dniami krakowski „Głos Narodu", który ubolewał, że zaślepienie partyjne powstrzymuje endeków od przystąpienia do wspólnej listy. Skutki tej głupoty partyjnej, tak charakterystycznej dla endeków, — okazały się fatalne. Ułatwili zwycięstwo żydom i socjalistom.

Nawiązując do wyniku wyborów pisze „Głos Narodu":

„Już z końcem października wiedzieliśmy, że jeśli żywioły polskie i chrześcijańskie rozdzielą się, to zwycięstwo przypadnie socjalistom i Żydom. Należało je więc skupić. I tę próbę podjęły czynniki katolickie nie zaangażowane partyjnie. Niestety, Stron. Narodowe z góry odrzuciło porozumienie. To zadecydowało o wyniku wyborów.

Zwycięstwo socjalistów i Żydów bije obuchem w tępotę partyjnictwa, które w decydujących momentach chce „liczyć" swoich zwolenników, lub myśli o swoich zyskach. Niechże tak dalej „liczy" partyjnictwo swoje siły i niech rachuje swoje „zyski"! Może przestanie tej zabawki, gdy z ratusza spłynie na miasto czerwona chorągiew z emblematem gwiazdy żydowskiej. Dopiero wtedy zrozumieją, że na atak generalny socjalizmu i żydostwa odpowiadać trzeba generalnym atakiem wszystkich Polaków i chrześcijan zjednoczonych w jednym froncie".

OSOBLIWE WYRÓŻNIENIE

„Warszawski Dziennik Narodowy" pisze:

„Stronnictwo Narodowe wykazało wszędzie olbrzymi postęp, a w wielu miastach czysto polskich (na zachodzie) odniosło nawet wspaniałe zwycięstwa. Na szczególne wyróżnienie — poza ziemiami zachodnimi — zasługuje w tym względzie Kraków".

Tak, tak; obserwowaliśmy ten „olbrzymi postęp wszędzie", zwłaszcza w Warszawie, gdzie się wyraził druzgocącą klęską endecji. A Kraków zasługuje nie tylko na wyróżnienie, ale na dokładne zapamiętanie, bo przecież tam umożliwiliście socjalistom i żydom zwycięstwo. Przypomnimy wam to jeszcze przy okazji...

A CO SĄDZĄ KONSERWATYŚCI?

„Czas" pisze:

„Jakżeż wypadła ta próba sił? Najlepszą chyba odpowiedzią na to pytanie będzie stwierdzenie, że nie dała ona nikomu decydującego zwycięstwa.

Niedzielna lekcja wyborcza była pouczająca, a przez to pożyteczna. Rozwiała ona legendy o rzekomo istniejących potęgach politycznych, wykazała, że takie potęgi w Polsce nie istnieją, wykazała ponadto, że społeczeństwo polskie jest rozbite zwłaszcza na prawym odcinku i że każdy z obozów, któryby chciał z udziałem sił społecznych jakąś pozytywną dla kraju robotę wykonać, zmuszony jest szukać sprzymierzeńców. Własne jego siły są niewystarczające".

Angażowanie państwa w akcję niedostatecznie przygotowaną i obmyśloną przyniosło niewątpliwą szkodę. Szkoda jest tym większa, że kierownicy teatrów T. K. K. T. dbając o poziom wykonania aktorskiego i reżyserskiego, zupełnie fałszywie — naszym zdaniem — pojęli ideowe zadanie scen „upaństwowionych". Jeśli teatrom T. K. K. T. nadano autorytet państwa, to oczywiście powinny one być ideowo zgodne z jego ogólną polityką. Państwo polskie prowadzi politykę w duchu nowoczesnym; zgodnie z zasadami naszego ustroju kształtuje w narodzie ideał wyższości dobra zbiorowego nad szczęściem jednostki, ideał hierarchii i dyscypliny przeciwstawiony zasadom wybujałego indywidualizmu i sobiepaństwa. Oczywiście, polityka ta może się niepodobać, opozycja ją zwalcza, ale nie ma sensu, żeby ją zwalczał sam twórca, t. j. samo państwo. Tymczasem w teatrach T. K. K. T. wystawia się, jakby celowo sztuki wybitnie liberalne, żeby tylko wymienić „Intrygę i miłość" Schillera (przełożoną ponownie przez... Tuwima), „Ludwika XI" Kazimierza Delavigne, lub „Maskaradę" Jarosława Iwaszkiewicza. Niech nas nikt nie straszy i nie „wstydzi", że zwalczamy kulturę, że krytykujemy geniusz Schillera etc. Nie o to chodzi. Repertuar klasyczny i romantyczny, a poniekąd i współczesny posiada dzieła reprezentujące zarówno ideały dośrodkowe, jak i odśrodkowe, indywidualistyczne i kolektywne, narodowe i partykularne. Bo to są motywy odwieczne, które aktualizują się lub dezaktualizują w pewnych epokach i w pewnych środowiskach. Otóż nie sądzimy, aby aktualizowanie par force ideałów skrajnie indywidualistycznych, wziętych z historii walk jednostki przeciw społeczeństwu i władzy było najpożyteczniejszym zadaniem właśnie teatrów państwowych w Polsce. Tym bardziej, że jest to w ogóle sprzeczne z duchem naszej epoki.

Nie trzeba być zwolennikiem przesadnego rygoryzmu, ani naśladowania „totalnych" wzorów (zresztą i we Francji popiera się specjalnie Wiktora Hugo, jako ideowo najbardziej zgodnego z doktryną państwa liberalnego), aby określić sytuację w teatrach T. K. K. T. popularnym pojęciem — bałaganu. Ostatnio powstał projekt spółki T. K. K. T. z gminą miasta Warszawy. Może to da lepszy rezultat, niż stan dotychczasowy, w którym państwo dawało autorytet bez pieniędzy, a kierownicy teatrów dawali „poziom" bez właściwej myśli przewodniej.

———

Wśród czasopism

„PRASA"

Wyszedł z druku Nr. 11 „Prasy", organu Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism, poświęcony zagadnieniu informacji prasowej.

Artykuł wstępny p. W. Baranowskiego pt. „Informacja jest duszą prasy" omawia doniosłe znaczenie informacyjnego charakteru prasy z punktu widzenia dokładnych i szybkich informacji, jako wartości najbardziej poszukiwanych przez szerokie rzesze czytelników.

Oświetleniu stosunków między prasą a agencjami informacyjnymi poświęcony został wywiad redakcji „Prasy" z dyr. Mieczysławem Obarskim i red. Stanisławem Strzetelskim.

Dalej zeszyt zawiera referat pt. „Prostowanie fałszywych wiadomości prasowych", wygłoszony przez dyrektora Polskiego Zw. Wydawców Dzienników i Czasopism p. Stanisława Kauzika na dorocznym VI. Kongresie Międzynarodowej Federacji Związków Wydawców (FIADEJ); podany jest również tekst uchwał VI. Kongresu FIADEJ'u w sprawie nieścisłych i obraźliwych wiadomości. Działalność informacyjną dzienników w dziedzinie spraw gospodarczych omawia dr Wojciech Zaleski w artykule pt. „Informacja gospodarcza w dzienniku". Dalsze kolumny zeszytu poświęcone zostały najaktualniejszemu obecnie zagadnieniu w dziedzinie prasowo-wydawniczej, a mianowicie nowemu dekretowi prasowemu; pełny tekst dekretu dołączony został do Nr. 11 „Prasy", jako dodatek bezpłatny.

Ponadto zeszyt zawiera analizę sprawozdania Związku Papierni Polskich za 1937 r. p. t. „Polski przemysł papierniczy w 1937 r.", oraz dalszy ciąg uwag i obserwacji z dziedziny reklamy i propagandy w prasie krajowej i zagranicznej, zawartych w cyklu artykułów pod ogólnym tytułem „Prasa — propaganda — reklama" (F. G.).

Artykuły: „Sprawa kosztów przesyłek gazetowych" Cz. Nowotnego, „Sukces polskiej prasy technicznej na targach w Bari" M. Woydyłły, oraz notatki: „C. O. P." i „Bałamutne cyfry" zamykają część artykułową zeszytu, poczem następują rubryki stałe: Prace Związku Wydawców, Organizacje i sprawy dziennikarskie, Kronika krajowa, Prawo a Prasa na szerokim świecie.

Dzień gospodarczy

O pomoc dla polskiego eksportu

W tych dniach odbyło się w Warszawie posiedzenie przedstawicieli przemysłu metalurgicznego, poświęcone sprawom związanym z wywozem do Chin. W wyniku uchwalono zwrócić się do Polsko-Chińskiej Izby Handlowej, aby poczyniła starania u kompetentnych władz w celu ułatwienia dokonywania transakcji związanych z Chinami, podkreślając wyższość tego systemu nad premiowaniem eksportu, polegającą na szybkiej realizacji premii eksportowych. Ponad to uchwalono, aby Izba naświetliła w Min. Skarbu trudności, jakie powstały dla eksporterów przy finansowaniu naszego eksportu do Chin. W związku z tym wysuwana jest konieczność uruchomienia na ten cel specjalnych kredytów.

W ramach konferencji z przedstawicielami poszczególnych przemysłów, zainteresowanych w wywozie do Chin, zaraz po świętach odbędzie się na terenie Polsko-Chińskiej Izby Handlowej posiedzenie poświęcone eksportowi przemysłu włókienniczego

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 20 grudnia

Dewizy: Belgia 88.83, Berlin 212.01, Gdańsk 99.75, Amsterdam 287.01, Kopenhaga 110.15, Londyn 24.66, N. Jork 527 3/8, kabel 527 3/4, Oslo 124.02, Paryż 13.90, Praga 18.09, Sztokholm 127.06, Zurych 119.05, Mediolan 27.85, Helsinki 10.88, Montreal 522 1/4.

Tendencja mocniejsza.

Waluty: Belgi belg. 88.80, dolary amer. 525 1/2, dol. kanad. 520, flor. hol. 286.75, franki franc. 13.88, fr. szwajc. 118.85, funty ang. 24.64, guld. gd. 99.75, korony czeskie 10.40, kor. duń. 109.90, kor. norw. 123.70, kor. szwedz. 126.75, liry włoskie 17.80, marki fińskie 10.70, marki niem. srebrne 87.

Papiery: 4 i pół wewn. 65, 3 inwest. 1 em. 85, serie 93, 2 em. 84, serie 90 1/2, 5 konwersyjna 69, 4 premj. dolarowa nie not., 4 konsolidac. 65.75, 65.50, ost. setki.

Tendencja mocniejsza.

Akcje: Bank Polski 137, Handlowy 60.50, Zachodni 44.50, Cukier 35.75, 36.00, Węgiel 34.75, Lilpop 93.25, 93.50, Modrzejów 19.50, Norblin 99, Ostrowiec 66, Starachowice 46, 46.50, Żyrardów 62, 62.50, 62.25, Haberbusch 61.50.

Tendencja mocniejsza.

GIEŁDA LONDYŃSKA

Londyn, 20. 12. N. Jork 467 9/16, Paryż 17748, Mediolan 8887, Bruksela 2776 1/2, Zurych 2066 3/4, Amsterdam 860 1/4, Oslo 1990 1/4, Kopenhaga 2240, Sztokholm 1942 3/8, Praga 13631, Berlin 1165 1/2.

GIEŁDA PARYSKA

Paryż, 20. 12. N. Jork 3797, Londyn 17747.

Paryż, 20. 12. N. Jork 37.97, Londyn 177.50, Oslo 199.95, Belgia 641, Zurych 860, Amsterdam 2064, Berlin 15.25

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 20. 12. N. Jork 442, Londyn 2066 3/4, Paryż 1164 1/2, Mediolan 2325, Bruksela 7445, Amsterdam 24020, Oslo 10385, Kopenhaga 9227 1/2, Sztokholm 10640, Praga 1515, Berlin 17725.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, 20 grudnia

Pszenica obrót 164 ton, tend. spokojna, żyto 115, tend. spok., jęczmień 307, tend. spok., owies 350, tend. spok.

Ogólny obrót 1895 ton.

Rolnictwo domaga się przyspieszenia parcelacji

Walny zjazd C. T. O. i K. R. stwierdził, że odpływ ludności wsi do miast nie następuje w stopniu dostatecznym i że poprawa struktury rolnej na drodze parcelacji jest koniecznością gospodarczą i społeczną, mającą na celu poprawę struktury warsztatów rolnych oraz ogólne podniesienie kultury wsi. Wobec tego zjazd wyraził pogląd, że akcja parcelacyjna prowadzona jest w tempie zbyt wolnym i domaga się jej przyspieszenia.

Zjazd uznał poza tym za rzecz niezbędną rozszerzenie zapasu ziemi do parcelacji przez ustawowe obniżenie maksimum wielkości gospodarstwa, które nie podlega parcelacji. Akcja scaleniowa i melioracyjna powinna być jak najdalej usprawniona i prowadzona w tempie jak najszybszym.

Jednocześnie zjazd wezwał, żeby w nowo utworzonych gospodarstwach na kresach państwa ze względu na obronność kraju był osiedlany element polski. (Agencja Agrarna).

Spółdzielczość polska w Cieszynie

Dla nowopowstającego oddziału w Cieszynie Związek „Społem" nabył od czeskiej spółdzielni „Centralni Hospodarske Skladiste" obszerną nieruchomość mieszczącą magazyny o pojemności przeszło 200 wagonów.

Ulgi przy nabywaniu świadectw przemysłowych

Zarządzeniem Ministerstwa Skarbu, przy wydawaniu świadectw przemysłowych na rok 1939, przysługują płatnikom ulgi w takim samym zakresie, w jakim ulgi te zostały przyznane okólnikiem z dnia 26 listopada 1937 r. w sprawie ulg przy nabywaniu świadectw przemysłowych na rok 1938. Ilekroć w cytowanym okólniku z dnia 26 listopada 1937 r. przytoczone są okoliczności faktyczne lub terminy, właściwe dla lat 1936, 1937 lub 1938 — należy przy stosowaniu ulg na rok 1939 brać pod uwagę analogiczne okoliczności i terminy, właściwe dla lat 1937, 1938 lub 1939.

Lwów interweniuje w Warszawie

w sprawie unieruchomienia fabryki drożdży w Lesienicach

Ostatnie wiadomości prasowe o zamierzonym unieruchomieniu Lesienickiej Fabryki Drożdży pod Lwowem na tle polityki kartelowej przemysłu drożdżowego, wywołały we Lwowie rozgoryczenie, skutkiem czego zainteresowały się tymi niepokojącymi informacjami miarodajne sfery gospodarcze i czynniki społeczne m. Lwowa. W szczególności sprawa ta była przedmiotem rozważań Prezydium Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie, która w myśl uchwały Prezydium odniosła się natychmiast w drodze telegraficznej do Panów Wicepremiera Kwiatkowskiego, Ministra Przemysłu i Handlu Romana oraz Rolnictwa i Reform Rolnych Poniatowskiego, wskazując na ujemne skutki zamierzonego unieruchomienia jednej z najpoważniejszych tut. placówek przemysłowych, co równałoby się dalszemu umniejszeniu zresztą i tak słabego uprzemysłowienia Lwowa i jego okolicy. Izba przemysłowo-handlowa w swym wystąpieniu dała wyraz dużemu zaniepokojeniu, jakie wywołały we Lwowie odnośne wiadomości prasowe zwłaszcza, że chodzi w danym wypadku o przedsiębiorstwo najlepiej postawione pod względem technicznym i finansowym ze wszystkich drożdżarni w Polsce i którego wyroby zdołały wywalczyć sobie prymat wśród wyrobów wszystkich innych fabryk drożdżowniczych.

Toteż Izba zwróciła się do decydujących czynników z prośbą o zapobieżenie zamierzeniom, zdążającym ku unieruchomieniu tego przedsiębiorstwa, o ileby te zamierzenia miały być faktycznie zrealizowane.

Równocześnie wystąpiła też w tej sprawie Rada Gospodarcza Wschodniej Małopolski. W szczególności wśród dyskusji na Radzie podniesiono m. in. fakt, iż wszystkie wysiłki czynników zainteresowanych w podniesieniu życia gospodarczego tej połaci kraju, czynione w kierunku ożywienia inicjatywy prywatnej i uprzemysłowienia tej dzielnicy będą bezskuteczne, skoro wysiłki te są paraliżowane dążeniami do likwidacji istniejących przedsiębiostrw na tut. terenie, jak to ma miejsce w konkretnym wypadku.

Spodziewać się też należy, że zbiorowy wysiłek najpoważniejszych kompetentnych czynników gospodarczych i społecznych m. Lwowa wyda odpowiednie rezultaty oraz że czynniki rządowe nie pozwolą na dalsze umniejszanie stanu uprzemysłowienia Lwowa i jego najbliższego zaplecza.

W dniu wczorajszym również prez. dr Ostrowski wysłał depesze do p. Prezesa Rady Ministrów dr Felicjana Sławoj-Składkowskiego, p. Ministra Skarbu inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego, p. Ministra Przemysłu i Handlu Antoniego Romana, p. Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych Juliusza Poniatowskiego, pp. Wiceministrów Spraw Wojskowych gen. Janusza Głuchowskiego i inż. Aleksandra Litwinowicza oraz Dyrektora Stanisława Paprockiego w Prezydium Rady Ministrów, w których przedstawił olbrzymie poruszenie opinii publicznej m. Lwowa wiadomością o nabyciu drożdżarni Lesienickiej przez akcjonariuszów skartelizowanych, mających unieruchomić fabrykę. Po przedstawieniu skutków pozbawienia pracy 170 rodzin i osłabienia miejscowego przemysłu, p. prezydent prosił o poczynienie wszelkich kroków, które by zapobiegły ujemnym w skutkach dla m. Lwowa zamiarom kartelu drożdżowego.



9

— Mateczko — rzekła. — Mówmy poważnie. Język niemiecki jest barbarzyński. — Młody jej głos brzmiał czysto, jak dzwon. Rzucała rękawicę całemu światu. Księżna Eleonora stłumiła śmiech, skłonna przyznać córce rację. Ale nie powiedziała tego głośno.

— Nie mów, tak, aniele. Język niemiecki jest językiem filozofów, językiem uczucia i romantyczności. A po czwarte, jest również, jak mówi nasz kochany rektor z ambony, językiem twego ojca. Tłumacz dalej.

— Nie potrafię, mateczko. — Nagle dziewczynka odrzuciła głowę wstecz i zaczęła recytować francuski tekst „Ifigenii". Właśnie podczas tej recytacji księżna Eleonora zaczęła zastanawiać się nad tym, czy trafny uczyniła wybór. Zofia Dorota była czternastoletnią, uroczą dziewczynką. Obfitość czarnych włosów, które tu i ówdzie wpadały w granat, jak piórka na skrzydle dzikiej kaczki, otaczała w lokach delikatną twarzyczkę o radosnym wyrazie. Była to istota płomienna, żywa jak iskra, wrażliwa na każdy promień słońca, na woń kwiatów... Zawsze skora do zabawy i do srebrzystego śmiechu.

Recytowała teraz z przejęciem pożegnanie Ifigenii z Achillesem. Gdy zamilkła, zdawało się, że muzyka jej głosu rozbrzmiewa jeszcze w powietrzu. Ciemne jej oczy spoczęły na wzruszonej twarzy matki. Zofia Dorota nie oczekiwała pochwał, ani nie pytała o powód wzruszenia. Rozumiała bowiem uczucia matczyne, choć nie umiałaby ich wyrazić w słowach. Po raz pierwszy, odkąd sięgała pamięcią, między nią a matką powstało zakłopotanie, które zamknęło im usta. Zakłopotanie pogłębiło się, gdy matka ukryła pochyloną twarz w dłonie, a z ust jej wyrwał się jakby cichy, suchy szloch. Eleonora oczekiwała rytmicznego wiersza, pełnej patosu deklamacji. Usłyszała zaś twarde, błyskotliwe słowa Racine'a złagodzone, jego retoryczną swadę wypełnioną nową, rzadką treścią, tkliwością i smutkiem. Ifigenię, przyjmującą śmierć, aby ojca uratować od zguby i hańby. Ifigenię, żegnającą kochanka i modlącą się o jego triumf, wyrażającą nadzieję, że pomimo śmierci imię jej będzie na wieki złączone z jego imieniem. Ifigenia była tu, w tej małej komnatce nad parkiem i nad francuskim ogrodem zamku Zelle. Słuchając słów francuskiego poety, Eleonora doznała wstrząsu. To nietylko głos Zofii Doroty szarpał najczulszymi strunami jej serca. Przejął ją wyraz twarzy córki i spojrzenie jej dużych, czarnych oczu, pełnych uległości i poddania się, jak u kogoś, kto rzucił swój pióropusz na ziemię i odnalazł go mokry od łez.

— Kochanie — powiedziała matka — a odpowiedzią na te słowa był bolesny, nieśmiały uśmiech. Przez oka mgnienie Eleonora wyobraziła sobie, że odmieniec zajął miejsce dziecka, którego każdą myśl znała, tej Zofii Doroty, o lekkim sercu i lekkich stopach, dla której świat cały był jednym miejscem zabaw. Co miała wspólnego jej córka z tą... obcą, w której tajemniczych oczach czaiła się namiętność, w której czystym, młodym głosie drżała rozpaczliwa nuta poświęcenia i ofiary.

— Zosiu, nie bierz tego wszystkiego za prawdę, — powiedziała, wyciągając rękę, aż dotknęła dłoni dziewczynki. — Przecież to tylko takie podanie. Wiesz o tym. Podanie z bardzo dawnych czasów.

Ale Zofia nie odpowiedziała na uścisk dłoni matczynej. Siedziała milcząca, a na wargach jej, o dziwnie tkliwym wyrazie pojawiał się i znikał smutny uśmiech.

— Ale podanie to przetrwało tysiące lat, mateczko — powiedziała wreszcie łagodnie.

— Bez wątpienia. Często się tak dzieje z podaniami — odrzekła matka niechętnie i teraz dziecko naprawdę się uśmiechnęło. Eleonorze zdawało się, że widzi kogoś, kto będąc w niebezpieczeństwie utonięcia, wydobywa się wreszcie na suchy ląd.

— I po tysiącach lat pan Racine napisał z tego podania sztukę?

— Tak — odpowiedziała Eleonora. — Sztukę, którą podziwia cały świat.

(C. d. n.)

Wiadomości biegną

21 grudnia — **Środa** — Tomasza — Jutro: Zenona

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

OBOZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO: Prezydium Okręgu Lwowskiego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II p.

Prezydium Okręgu przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 10—12-tej przed poł. Tel. Prezydium nr. 110-45, tel. Sekretariatu nr. 111-24.

OBWÓD LWÓW-PÓŁNOC, do którego należą dzielnice: II, III, VII, VIII i IX, mieści się w lokalu przy ul. Leona Sapiehy 4, I p.

Biura czynne codziennie od godziny 9—13-tej i od 17—19-tej z wyjątkiem soboty popołudnia, oraz niedziel i świąt, tel. nr. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godz. 9—12-tej i od 17—19.

OBWÓD LWÓW-POŁUDNIE, do którego należą dzielnice: I, IV, V i VI, mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, I p.

Biura czynne codziennie od 9—13 i 17—20, z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt. — Tel. 296-81.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godz. 9—13 i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Neumana (daw. Cłowa) l. 2. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

TEATR WIELKI:

Środa, 7.30 wiecz. „Intryga i miłość".
Czwartek, 7.30 wiecz. „Zakochana królowa".
Piątek, 7.30 wiecz. „Gałązka rozmarynu".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Piątek, 7.30 wiecz. „Gałązka rozmarynu".

KINOTEATRY:

ADRIA: Brutal oraz Dziewczę z Paryża.
APOLLO: Bitwa na Broadwayu.
ATLANTIC: Białe sztandary.
BAŁTYK: Król się bawi i Bohater naszych czasów.
CASINO: Powrót Arsena Lupina.
CHIMERA: Złodziejka.
EMPIRE: Hotel w Tyrolu.
EUROPA: Blond niebezpieczeństwo.
GLORIA: Dwa urwisy i Głos serca.
GRAŻYNA: Gehenna.
KOPERNIK: Patrol na pustyni.
MARYSIEŃKA: Dzisiaj i zawsze i Żółty pył.
METRO: Władczyni puszczy i Król i chórzystka.
MIRAŻ: Rakietą na Marsa.
MUZA: Złotowłosa.
PALACE: Biały motyl.
PAX: Miłość i łzy kobiety.
RAJ: Paweł i Gaweł.
RIALTO: Lekarz dziecięcy Dr Engel.
ROXY: Gwiazda Riviery i Przeklęty skarb.
STYLOWY: Dom bankowy i rewia z Faliszewskim i Wolińskim.
ŚWIATOWID: Statek niewolników i Pasażerka na gapę.
ŚWIT: Zamek tajemnic i Moje szczęście.
TON: W cieniu krzyża i Tajny agent.
UCIECHA: Potwór.

FOTOPLASTIKON — plac Mariacki 5, „Azja" (Annam i Syjam).

Gwiazdka w Ochronkach Miejskich

W Miejskich Ochronkach chrześcijańskich odbyła się w dniach 19 i 20 b. m. przed południem piękna uroczystość gwiazdki, urządzona przez komitety, opiekujące się ochronkami w rozmaitych dzielnicach miasta. Najuroczystszy charakter miało święto „gwiazdki" w Ochronce im. Józefa Neumanna przy ul. Stelmacha l. 4, która obchodziła 25-lecie swego istnienia.

Przybyli na uroczystość: ks. biskup Baziak, imieniem urzędu wojew. r. Magallas, przewodniczący Tow. Miejskich Ochronek Chrześcijańskich dr Poratyński, przewodniczący Komitetu ochronki r. Włodzimirski, p. Kazimiera Neumanowa, r. Müllerowa, przedstawiciele Zarządu Miejskiego i inni goście, oraz dziatwa korzystająca z ochronki wraz z rodzicami.

Na przedstawienie jubileuszowe złożyły się starannie przygotowane przez SS. Felicjanki produkcje dziatwy: Jasełka, tańce aniołków, obrazek sceniczny, wyjaśniający dziatwie przystępnie znaczenie jubileuszu, deklamacje, śpiew kolęd i prześlicznie odtańczony krakowiak. — Do zebranych przemówił r. Włodzimirski, oddając hołd pamięci założyciela Ochronki, ś. p. prez. Józefa Neumana. Następnie zabrał głos ks. biskup Baziak, który udzielił wszystkim pasterskiego błogosławieństwa i rozdał dzieciom obrazki. Dr Poratyński imieniem Tow. podziękował serdecznie wszystkim, którzy opiekują się ochronkami, a zwłaszcza zarządowi miasta, wspomniał też o opiekunie Ochronki ś. p. Wojciechu Biechońskim.

W końcu rozdano dzieciom łakocie, strucle i opłatki. Podobnie odbyły się uroczystości „gwiazdki" wraz z rozdaniem praktycznych podarków w innych ochronkach Towarzystwa: przy ul. Kaleczej 9, Bema 3, Zamarstynowskiej 46 i Żółkiewskiej 102, oraz w ochronce prowadzonej przez Tow. Mieszkańców Łyczakowa przy ul. Pijarów l. 31. Ochronki chrześcijańskie istnieją we Lwowie od lat blisko stu, gdyż pierwsza z nich powstała w roku 1841. Dożywiają one niezamożną dziatwę Lwowa i dają jej opiekę moralną, którą sprawują ofiarnie SS. Felicjanki.

Ofiary na Pomoc Zimową

Na rzecz Miej. Obyw. Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym złożyli: Teofil Makuch 10 zł., Tow. Handl. Przem. Naftowego 184.73 zł., Dr Karol Atlas 14.94 zł., Wanda Sienkiewicz 12.50 zł., Jan Kurek 17 zł., Kazimierz Zembroń 25 zł., Spółka Grupy „Małopolska" 1.306.70 zł., Strich Jakub 12.68 zł., Zrzesz. Prac. Państw. Banku Rolnego 300.51 zł., Zofia Askenazowa 21.37 zł., Filip Guttman 31.25 zł., Schneebaum 10 zł., F-ma E. Hausman 30 zł., Klementyna Tabaka 20 zł., Dr Wawrzyniec Korn 98.95 zł., Oskar Barach 15 zł., Dr Otto Finsterbusch 22 zł., Wolf Lustig 25 zł., Edward Zajączek 25 zł., Leszczków 100 zł., Wacław Diwiszek 10 zł., Dr Zygmunt Gerstman 10 zł., Stanisław Nowacki 12.49 zł., „Casino de Paris" 47.40 zł., Frankel Samuel 10 zł., Kino „Marysieńka" 18 zł., Drukarnia Żydaczewski Jan 13.65 zł., F-ma Oberwalder 100 zł., Dyr. Singer Eugeniusz 300 zł., Bogumił Pirkel 12.50 zł., Hr. Wiśniewski 14.93 zł.

„Podlotek" w roli głównej Deanna Durbin

Na specjalnym pokazie w Pałacu Królewskim w Londynie

Londyński „Sunday Express" przyniósł w jednym z ostatnich numerów sensacyjną wiadomość, że najnowszy film DEANNY DURBIN p. t. „PODLOTEK" dostąpił zaszczytu ujrzenia ekranu w pałacu królewskim Buckingham. Na życzenie króla Jerzego film „Podlotek" został zademonstrowany wobec pary królewskiej, księcia i księżny Kentu, oraz szeregu znakomitości londyńskiego świata dyplomatycznego. — Dziennik podkreśla, że tylko nieliczne filmy (w ostatnim roku tylko trzy) wyświetlane są w pałacu królewskim, a mianowicie takie, które swymi walorami wybitnie wyróżniają się od innych. Końcowy ustęp artykułu poświęcony jest sprawozdaniu z entuzjastycznego przyjęcia „Podlotka" przez dostojnych gości. Film był długo i gorąco oklaskiwany.

„PODLOTEK" w swym triumfalnym pochodzie dotarł już do wszystkich stolic europejskich. Wszędzie jednako wielki entuzjazm i aplauz. Krytyki naszpikowane są samymi superlatywami.

„Podlotek" wyświetlany jest już 6-ty tydzień w największym kinie warszawskim „Palladium". Publiczność filmowa stolicy powitała nową kreację swej ulubienicy z równym zagranicy aplauzem. DEANNE DURBIN jest obecnie największą atrakcją Warszawy.

Film „PODLOTEK" będzie wkrótce wyświetlany we Lwowie w kinie KOPERNIK.

TEATR

— „INTRYGA I MIŁOŚĆ" daną będzie dziś, 22 bm. w Teatrze W. o 7.30 w obsadzie premj.: K. Ankwicz-Szyjkowska, T. Suchecka, J. Machalski, L. Madaliński, Wł. Staszewski, A. Szymański i M. Węgrzyn w rolach głównych. — Reżyseria dyr. M. Szpakiewicza, dekoracje projektu M. Różańskiego. Ceny miejsc znacznie zniżone.

— „ZAKOCHANA KRÓLOWA". Przemiła operetka, pełna pięknych i upojnych melodii „Zakochana królowa" grana będzie w Teatrze W. jutro, 22. bm. o 7.30 wiecz. W rolach głównych pp.: M. Didur-Załuska, K. Ankwicz-Szyjkowska, Igo Sym, J. Leliwa i T. Surowa. Reżyseria F. Kuligowskiego, dyrygent J. Mund. Solowe produkcje taneczne w wykonaniu baletmistrza E. Paplińskiego i primabaleriny M. Kołpikówny.

— 52 PRZEDSTAWIENIE „GAŁĄZKI ROZMARYNU". W piątek, 23 bm. dane będzie w Teatrze W. po raz 52 piękne widowisko Z. Nowakowskiego pt. „Gałązka Rozmarynu" w obsadzie premierowej. Ceny miejsc najniższe (tj. od 20 gr. do 2 zł.).

— WYSTĘP MIRY ZIMIŃSKIEJ I EUGENIUSZA BODO. W dniu 28 bm. przybywa do Lwowa i wystąpi w Teatrze W. tylko jeden raz artystka Teatrów Warszawskich Mira Zimińska oraz znany publiczności lwowskiej artysta filmowy i świetny komik Eugeniusz Bodo.

— „BETLEJEM POLSKIE". Dnia 26 bm. o 12 w połudn. odegrane zostanie w Teatrze Rozm. przez Zrzeszenie Artystów „Betlejem Polskie" L. Rydla.

— SYLWESTER W TEATRACH MIEJSKICH. Tegoroczny Sylwester w Teatrach Miejskich zapowiada się niezwykle interesująco. W Teatrze Wielkim dana będzie Rewia Sylwestrowa z bogatym i urozmaiconym programem, w Teatrze Rozmaitości odegrana zostanie arcywesoła, pełna niepospolitego humoru i zabawnych sytuacji komedia p. t. „Pani Prezesowa".

RADIO

— ROZMOWY ADWENTOWE KS. BISKUPA GAWLINY objęte tytułem „Na przyjście Pana" nadane zostaną w dn. 21 i 22 bm. o 21.45, oraz 23 bm. o 21.

— MARIA WODZIŃSKA. Wśród kobiet, które wywarły znaczny wpływ na życie i twórczość Chopina, ważne miejsce zajmuje Maria Wodzińska. O tym rozdziale życia mistrza opowie radiosłuchaczom audycja chopinowska w środę o 21, opracowana przez K. Stromengera. Przy fortepianie J. Turczyński.

ZWRACA SIĘ UWAGĘ na ogłoszenie na ostatniej stronie firmy I. SCHLEIER, Główny Skład Obuwia, Lwów, Legionów 35, która daje nadzwyczajną sposobność do nabywania dobrego obuwia po taniej cenie.

ODCZYTY I WYSTAWY

— W POL. TOW. KRAJOZNAWCZYM odbędzie się 21 bm. o 19-tej przy ul. Bourlarda 5, I. p. odczyt: „Problem polsko-ukraiński w Ziemi Czerwieńskiej w dzisiejszej publicystyce polskiej", który wygłosi dr Fr. Uhorczak. Goście mile widziani.

Z powodu zgonu Prezesa Polskiej Akad. Umiejętności

Z powodu zgonu Prezesa Polskiej Akademii Umiejętności śp. dra Stanisława Wróblewskiego, Prezydium miasta wysłało następującą depeszę: „Dotknięty żywo bolesną, niepowetowaną stratą, jaką cała Polska poniosła przez śmierć dra Stanisława Wróblewskiego wielkiego uczonego i wielkiego a zasłużonego Obywatela, składam imieniem własnym, imieniem Prezydium Zarządu Miejskiego, Zarządu Miejskiego i Gminy m. Lwowa wyrazy najgłębszego współczucia. — Prezydent dr Stanisław Ostrowski.

Zebranie Obwodu OZN Lwów — Powiat

W dniu 16. XII. b. r. odbyło się zebranie Rady Obwodowej Obwodu O. Z. N. Lwów — Powiat przy współudziale przewodniczących Oddziałów. Na zebraniu poruszono cały szereg bardzo ważnych i aktualnych spraw jak: plan prac na przyszłość, współpraca Oddziałów i Kół z Obwodem, oraz sprawy wyborów samorządowych.

Udział w zebraniu wzięli, delegat Sztabu OZN. p. Ostoja i p. Czesław Eckhardt — delegat z Okręgu lwowskiego OZN. Zebraniu przewodniczył p. inż. Tadeusz Schwarzenberg-Czerny.

Bardzo szeroko omówiono sprawę wyborów samorządowych i udział O. Z. N. w wyborach. Szeroka i żywa dyskusja świadczyła o wielkim zainteresowaniu zebranych.

RÓŻNE

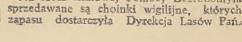
— BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO, Oddział we Lwowie zawiadamia, że zamiast rozsyłania życzeń świątecznych i noworocznych przez Dyrekcję Oddziału, złożył zł. 50.— na rachunek Woj. Obyw. Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym we Lwowie.

— ZMARLI WE LWOWIE: Mira Piechowska l. 62, Maria Krawarska l. 74, Anna Chit l. 94, Ewa Pies l. 80, Andrzej Nieznański l. 71, Stefan Rozumkiewicz l. 53, Mikołaj Masełko l. 49, Nuchym Gebandter l. 73, Nuchym Blaustein l. 75, Lea Menkes l. 78, Beile Weinstein l. 61, Juliusz Grüfft l. 61, Wolf Klöcel l. 66, Adolf Saphier l. 65.

ROZSZERZENIE SŁUŻBY POCZTOWEJ W SIEMIANÓWCE

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów we Lwowie komunikuje, iż w Agencji Pocztowej Siemianówka pow. Lwów zaprowadzono służbę telefoniczną i telegraficzną w ograniczonych godzinach dziennych „L".

DRZEWKA WIGILIJNE



Na rzecz Zimowej Pomocy Bezrobotnym sprzedawane są choinki wigilijne, których zapasu dostarczyła Dyrekcja Lasów Pań-

Od producenta do konsumenta

Piękna inicjatywa Lwowskiej Izby Rolniczej

(jb) Mało kto wie o tym, że Małopolska Wschodnia dostarcza w dużej ilości drobiu, tak na eksport, jak i na rynki wewnętrzne. Jakość dostarczanego drobiu jest rozmaita. Sztuki lepsze idą na eksport, sztukami gorszymi musi zadowolić się rynek krajowy. Stan ten jest szkodliwy tak dla konsumenta, który po prostu jest skazany na spożycie tego, co nie idzie na eksport, jak i dla producenta, z którego pośrednicy handlowi ciągną poważne zyski.

Aby położyć kres spekulacji na hodowcach drobiu, a równocześnie podnieść jakość towaru sprzedawanego na rynku krajowym, powstało — z inicjatywy Lwowskiej Izby Rolniczej — Towarzystwo Hodowców Drobiu, przy ul. Sykstuskiej 44. Towarzystwo istnieje dopiero drugi rok, a już osiągnęło poważne rezultaty pracy. Zasadniczym celem Towarzystwa jest praca nad podniesieniem hodowli, a następnie zorganizowanie sprzedaży w ten sposób, by hodowca sam, bez pośrednictwa, przygotował należycie towar.

Dotyczy to szczególnie sprzedaży drobiu bitego. Drób ubity, przeznaczony na sprzedaż, hodowca oczyszcza dokładnie z pierza, usuwa ewentualne resztki pokarmu i skrzepy krwi tak, by każda sztuka mogła przez kilka dni transportu zachować świeżość i nie tracić na jakości. W ten sposób drób zostaje u hodowcy całkowicie przygotowany do transportu i trafia wprost do punktów sprzedaży, z ominięciem zbędnego pośrednictwa. Zyskuje na tym hodowca a równocześnie i konsument, który kupując drób od T-wa Hodowców Drobiu ma pełną gwarancję, że towar jest pierwszej jakości i odpowiada wszystkim wymogom bigieny.

Zdarzyć się może, że niejednokrotnie cena drobiu, nabywanego w T-wie Hodowców będzie wyższa od ceny w sprzedaży niezorganizowanej. Różnica pochodzi stąd, że jakościowo drób T-wa Hodowców stoi o wiele wyżej, niż drób pochodzący z niewiadomego źródła. W istocie rzeczy zaś drób ten jest o wiele tańszy, bo kupując w Tow. Hodowców Drobiu, nabywamy towar bezpośrednio u hodowcy, nie płacąc wysokiego haraczu pośrednikom.

Towarzystwo Hodowców Drobiu zaopatruje nie tylko rynek lwowski, sprzedając towar czy to bezpośrednio, czy przy współdziałaniu Kongregacji Kupieckiej, — ale również wysyła pokaźną ilość drobiu do Warszawy, Gdyni, Łodzi i innych miast. Dotkliwie daje się odczuwać brak chłodni we Lwowie, co nie pozwala na dłuższe, kilkudniowe chociażby zmagazynowanie drobiu bitego. Należy przypuszczać, że z czasem i ten brak, dający się we znaki całemu rynkowi mięsnemu, zostanie usunięty.

Zamach samobójczy urzędnika

W dniu wczorajszym w godzinach przedpołudniowych pozbawił się życia w swym mieszkaniu przy ulicy Ossolińskiego l. 6, Zdzisław Liehr, kierownik kancelarii Woj. Kom. Pomocy Zimowej, zajęty w biurze Funduszu Pracy w Domu Emigracyjnym przy ulicy Wiśniowieckich. Jak stwierdzono, wymieniony otworzył kurek kuchenki gazowej, a następnie celnym strzałem z rewolweru pozbawił się życia. Dozorca, który w południowej porze wszedł do mieszkania, zastał zwłoki, leżące na podłodze obok łazienki. Na miejscu zjawili się funkcjonariusze Wydziału śledczego, celem wdrożenia dochodzeń, nie zdołali jednakowoż na razie ustalić motywów tego zamachu samobójczego.

Nagła śmierć kupca w gmachu sądowym

W dniu wczorajszym przed południem w sądzie grodzkim cywilnym, miała odbyć się rozprawa, na którą zawezwany został lwowski kupiec i przemysłowiec Natan Blumengarten, właściciel kamienicy i zastępca jednej z firm łódzkich. Blumengarten, który przybył na rozprawę w towarzystwie swej żony, zasłabł nagle i niebawem zakończył życie skutkiem udaru serca.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

We Lwowie zmarł w dniu 19 b. m. ś. p. Marian Stanisław Ślepowron-Mościcki, ziemianin, członek OZN, przeżywszy lat 62.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 21 b. m. o godzinie 12 w południe z krypty kościoła OO. Bernardynów na Cmentarz Łyczakowski.

Co przywozimy a co wywozimy ze Lwowa kolejami

Według informacji M. Biura Statystycznego w roku 1936 przywieziono do Lwowa m. in. artykułami 3.865 ton soli, 159.069 ton węgla śląskiego, 17.661 ton koksu, 173 ton węgla brunatnego, 29.298 ton miału węglowego, 27.526 ton ropy naftowej, 2.606 ton benzyny, 1.258 ton nafty, 10.444 ton pszenicy, 6.667 ton żyta, 1.371 ton owsa, 7.806 ton jęczmienia, 2.714 ton jarzyn strączkowych, 25.153 ton mąki, 2.193 ton ryżu, 1.299 ton warzyw, 1.971 ton owoców południowych, 3.379 ton kawy, herbaty i kakao, 185 ton ryb świeżych, 1.594 ton śledzi i szprotów, 12.953 ton cukru, 2.694 ton piwa, 10.369 ton spirytusu i wódek, 2.080 ton wyrobów tytoniowych. Natomiast wywieźliśmy ze Lwowa: 5.149 ton benzyny, 8.806 ton nafty, 470 ton bekonu, 589 ton kości, 157 ton przetworów owocow., 9.229 ton piwa, 10.629 ton spirytusu i wódek, 1.399 ton mydła, 5.007 ton szmelcu, 1.636 ton masła, 318 ton drobiu bitego.

Z sali sądowej

Zdradliwa motyka

(—) Przed sądem grodzkim odpowiadał Kazimierz Pawlaczek za okradzenie mieszkania Kazimierza Wojnarowicza, który wyjechał przed kilku laty do Palestyny i zarabiał tam jako murarz. Po powrocie do Lwowa, Wojnarowicz zastał swe mieszkanie zupełnie ograbione, a część skradzionych rzeczy znaleziono u Pawlaczka. Z powodu amnestii sprawę umorzono.

Jednakże Pawlaczek został powtórnie oskarżony o kradzież motyki, którą zrobił sobie Wojnarowicz. Stawiony przed sąd, Pawlaczek wyparł się winy i przedstawił jako świadka Jana Wojnarowicza, który rzekomo wykonał tę motykę na zamówienie Pawlaczka.

Adwokat poszkodowanego Heilpern wziął się na sposób i poradził Kazimierzowi Wojnarowiczowi zrobić nową podobną motykę, po czym złożył ją u sędziego Krynickiego. Sędzia pokazał świadkowi Janowi Wojnarowiczowi tę drugą motykę, a ten zeznał, że jest to właśnie ta sama, którą on wystrugał dla Pawlaczka. Zobaczywszy „autentyczną" motykę, będącą przedmiotem sporu, upierał się przy „duplikacie". Nie przyznał się też, że jest krewnym oskarżonego.

Świadek wprost z sali rozpraw dostał się do Brygidek za fałszywe zeznania, a Kazimierz Pawlaczek skazany został na 6 miesięcy więzienia.

państwowych. Stoiska te znajdują się w Rynku, na pl. Bema, na Bogdanówce koło rogatki i na pl. św. Ducha, gdzie także w najnowocie sprzedaje się ozdoby na drzewko, świeczki i łakocie.

OGNISKA ZIMOWEJ POMOCY

Miejski Obyw. Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym, chcąc dać ubogiej ludności Lwowa możność ogrzania się na ulicy w czasie panujących mrozów, rozpalił 10 ognisk w różnych punktach miasta. Ogniska są podsycane koksem. Zarządzenie to zostało z radością powitane przez zziębniętych przechodniów, którzy chętnie grzeją się przy ogniskach.

ZE SPORTU

Z CAŁEGO ŚWIATA

— W Oterman (Finlandia) chłopi wykopali w ziemi na głębokości półtora metra stare narty o wielkiej historycznej wartości. Narty złożone zostały w muzeum Helsinek, gdzie badane są przez ekspertów, kt[illegible] pochodzą.

— W lutym 1939 r. w Zurychu i Bazylei odbędą się mistrzostwa Europy i świata w hokeju lodowym. Ostatnio udział swój zgłosiła Finlandia. Dawniej już zgłoszone zostały reprezentacje: Anglii, Francji, Szwecji, Belgii, Węgier i Polski.

— Prasa angielska donosi, że w Kampalo (Afryka zach.) pewien tuziemiec Okelo uzyskał w rzucie oszczepem fantastyczny wynik 91,80 mtr. Wynik ten uzyskany został z rzutu prawdziwym oszczepem, używanym przez miejscowe plemię, który jakoby ma być cięższy od oszczepu sportowego.

Przyjechali do NOWEGO „HOTELU EUROPEJSKIEGO"

Rabcewicz Łubkowski Jan, dyr. PKO. — Warszawa. Hr. Krasicki Antoni, wł. dóbr — Lesko. Walker-Baldwin Frederick, inż. — Toronto (Canada). Bohosiewicz Jan, wł. dóbr — Podhajczyki. Feuer Herman, dyr. — Gdańsk. Dąbrowski Stanisław, poseł na Sejm — Warszawa. Dr Kamiński Jan, lekarz — Lublin. Lachowicz Tadeusz, wł. dóbr — Lachowice. Tabeau Paweł, inżyn. — Warszawa. Hirschowa Elżbieta, ziemianka — Ustrzyki Dolne. Ilgner Jerzy, inż. — Rzeszów. Michalski Adam, ppułkownik — Jarosław. Conradowa Jadwiga, pryw. — Krosno. Bartelmuss Herbert, dyr. fabryki — Bielsko. Dr Kozakiewicz Marian, adwokat — Buczacz. Bonachowa Zofia, żona inż. — Zawiercie. Theodorowicz Janina, wł. dóbr — Tuchów. Grossman Wilhelm, inżynier — Warszawa. Cywiński Janusz, wł. dóbr — Błotycze. Klaffe Julia, żona kupca — Kołomyja. Wajman Jakób, dyr. firmy Philips — Warszawa. Rappaport Wilhelm, przemysł. — Warszawa. Geranda Jan, wł. hurt. tyton. — Tomaszów. Kurek Stanisław, urzędnik — Chełm. Oszywa Henryk, przedst. browaru — Busk. Mogielnicka Teresa, ziemianka — Browiec Lubelski. Małek Antoni, major — Kraków. Małomaska Maria, wł. dóbr — Medwedowce. Śmiech Jerzy, sekretarz — Warszawa. Menczel S., żona przem. — Załucze. Jaworski Jan, inż. — Kraków. Kozłowski Tadeusz, urzędnik — Katowice. Strassburg Józef, kupiec — Radom. Stein Maurycy, przem. — Białystok. Berger Paweł, urzędnik — Kraków. Jäger Jan, kupiec — Warszawa.

Nocny napad

(—) W Zielowie pow. Gródek Jagielloński, włamał się przez okno w nocy z 30 września na 1 października ub. r. do mieszkania Jana i Katarzyny Stojków 21-letni zarobnik Hryńko Petij. Gospodarz obudził się i przytrzymał włamywacza, a ten zaczął bić go po twarzy. Nadbiegła żona Stojki i wspólnie z mężem obaliła na ziemię Petija, który kopnął ją w brzuch i spowodował poronienie, gdyż Stojkowa była ciężarna. Zdążywszy jeszcze zranić córkę Stojków Annę nożem w nogę, napastnik zbiegł i ukrywał się prawie cały rok, w końcu został schwytany.

Dnia 20 b. m. odbyła się przeciw Petijowi rozprawa przed sędzią Horodyskim. Oskarżony bronił się naiwnie, że miał zamiar tylko skraść trochę tytoniu, bo chciało mu się palić. Oskarżał wiceprokurator Łaszkiewicz.

AFERA INWALIDZKA

(—) Rozprawa w związku z aferą inwalidzką w Starostwie powiatowym trwa w dalszym ciągu. We wtorek przesłuchano trzech oskarżonych. Proces potrwa jeszcze parę dni.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH

od 18 do 24 grudnia:

Błądzińskiego, Łyczakowska 57. — Brettlera i J. Pinelesa, Rynek 18. — Dorżawetza pl. Teodora 3. — Ettingera, pl Gołuchowskich 14. — Haya, ul. Kołłątaja 12. — Kaniewskiego, Leona Sapiehy 15. — Kurkiewicza, Unii Brzeskiej 4. — Lauera, ul. Jagiellońska 12. — Łazowskiego, 29 Listopada 75. — Marguliesa, ul. Żółkiewska 82. — Markowicza, Zyblikiewicza 50. — Mikolascha, ul. Kopernika 1. — Nussbauma, ul. Krakowska 26. — Pilewskiego, ul. Akademicka 28. — Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1. — Reissowej, Zamarstynów ul. Lwowska 43. — Scheinbacha, ul. Gródecka 30. — Somersteina, ul. Janowska 2. — Sussmana, ul. Kurkowa 5. — Teneckiego, Zielona 33. kiego, ul. Żółkiewska 71. — Zygmuntowicza, Wójtowicza, Leona Sapiehy 77. — Zarzeczka, ul. Gródecka 84.

NIE CZEKAJ WEZWANIA
ZŁÓŻ DATEK NA POMOC ZIMOWĄ!

Ruch przedświąteczny

Z ubiegłą niedzielą rozpoczął się przedświąteczny sezon, tworzący ważny okres w życiu naszego kupiectwa. Ze „złotą" niedzielą wstępujemy w przedświąteczny tydzień zakupów, ku którym jest pęd w sklepowe drzwi bamowany jest pod pewnym względem przez siarczysty mróz. Zauważyć się dawał duży pokup choinek, wystawionych na sprzedaż w rynku oraz na placach publicznych. W tym roku odbywa się sprzedaż choinek także na rzecz Funduszu Pomocy Zimowej a stanowiska na pl. św. Ducha i innych placach wykazują duży popyt.

Wyrosły już na rynku stragany „akademickie" ze świecidełkami oraz ozdobami na drzewka. Pojawiły się również, podobnie jak w latach ubiegłych „technickie ryby"

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Z Kolomyi

Zjazd gospodarczy O. Z. N.

W Kolomyi odbył się zjazd gospodarczy Obozu Zjednoczenia Narodowego pow. kolomyjskiego. W zjeździe udział wzięli wicestarosta pow. Łaba, przewodn. Okręgu O. Z. N. w Stanisławowie poseł Swiętnicki, przewodn. obwodu stanisławowskiego Drzurman, przewodn. obwodu w Śniatynie prof. Wasilewski, jak też szereg przedstawicieli z poszczególnych miasteczek i wsi pow. kołomyjskiego.

Zjazd zagaił przewodniczący Obwodu dr Pollo, który nawiązując do historii Kołomyi, jako ośrodka politycznego na Pokuciu, w dłuższym referacie nakreślił stosunki narodowościowe na Pokuciu, stan szkolnictwa, rolnictwa, kopalnictwa, sadownictwa, jak też rozwój handlu polskiego. Skolei referat o kupiectwie, rzemiośle i handlu wygłosił dyr. Biskupski.

Po referacie inż. Burnata, przedstawiciela O. T. R. kołomyjskiego, zabrał głos dyr. Rękas, który scharakteryzował stan szkolnictwa i analfabetyzmu na Pokuciu, przypomniawszy obecnym o naszym stanie posiadania, wspomniał o Zadwórzu i obronie Lwowa.

Po dyskusjach odczytano rezolucję, w której m. in. czyni się będzie starania zwiększenia budowy szkół, budowy dróg, podniesienia stanu sanitarnego pow. kołomyjskiego, uzyskania dla każdej gminy instruktora rolnego, organizowania Kółek Rolniczych, popierania przemysłu ludowego, kilimkarskiego, założenia biur pośrednictwa pracy.

Z Tarnopola

Nowe czasopismo naukowe na Podolu

Powstałe przed kilku laty Podolskie Tow. Przyjaciół Nauk w Tarnopolu dobrze się już zasłużyło polskiej nauce regionalnej. W 1936 r. wydało obszerną źródłową pracę A. Przybosia — Konfederacja Gołąbska, w 1937 Fr. Machalskiego — Orientalizm Antoniego Langego; po długich staraniach doprowadziło do realizacji testamentu ś. p. Wiktora hr. Baworowskiego w postaci Zakładu Naukowego w Tarnopolu jego imienia, zabiegało też usilnie około zgromadzenia w rękach tego Zakładu wszystkich miejscowych bibliotek naukowych; organizowało w końcu naukowe odczyty, sprowadzając jako prelegentów uczonych lwowskich. Obecnie Towarz. wydało pierwszy tom Rocznika Podolskiego jako swój organ poświęcony sprawom i kulturze Podola. Na treść tego tomu złożyły się następujące prace: K. Dejny o Podolsko-wołyńskim pograniczu językowym, St. Spittala o Lecznictwie ludowym w Załoźcach i okolicy, A. Przybosia, Inwentarz Archiwum Skazinieckiego Bończa Markowskich, wreszcie T. Ladenberga — Notatki bibliograficzne z dzieł dotyczących Podola. Tom ten obejmujący 377 stron druku i dwie tablice wydano z zasiłku Funduszu Kultury Narodowej i Fundacji im. Wiktora hr. Baworowskiego. Redagował go T. Ladenberger. Spodziewamy się, że fachowa krytyka przyjmie życzliwie to nowe regionalne wydawnictwo. Skład główny Rocznika Podolskiego mieści się w Tarnopolu w „Księgarni Szkolnej", na placu Dominikańskim. (A. P.).

Z Sokala

KOŚCIOŁ W TARTAKOWIE, wymaga gruntownej odbudowy dachu nawy głównej. Specjalna komisja techniczna z ramienia lwowskiego Urzędu Konserwatorskiego stwierdziła wysoce niebezpieczny, a graniczący z groźbą zawalenia się stan dachu i sklepienia i wydała szereg zarządzeń, zmierzających do zabezpieczenia zabytku i zapewnienia bezpieczeństwa publicznego. Niestety, parafia nie posiada żadnych funduszów na konieczną odbudowę i zmuszona będzie znowu odnieść się do ofiarności publicznej. Bardzo nikłe są nadzieje na uzyskanie poważniejszej subwencji z Wydziału pow., Urzędu Konserwatorskiego oraz Kurii biskupiej.

KRONIKA WOŁYŃSKA

Ruch robotniczy na Wołyniu

(s) Zrzeszanie się zawodowe robotników Wołynia zapoczątkowane zostało od dość dawna, lecz zawsze na przeszkodzie temu stało zagadnienie klasowości tego ruchu, narzucane z góry przez nieliczną grupę ludzi oddanych robocie politycznej. Powstanie na Wołyniu Obozu Zjednoczenia Narodowego uprościło sferom robotniczym organizację swego ruchu zawodowego.

W rezultacie prac organizacyjnych powstała nadbudowa organizacyjna, Związek Polskich Związków Zawodowych na Wołyniu, jednoczący wszystkie istniejące na Wołyniu polskie związki zawodowe. Na czele okręgowego związku stoi rada z prezesem p. L. Godlewskim, ruchliwą nad wyraz jednostką.

Obecnie na Wołyniu istnieją już 42 oddziały Z. P. Z. Z. liczące 18.750 członków. Jednym z poważnych osiągnięć Z. P. Z. Z. jest zawarcie szeregu umów zbiorowych, normujących warunki pracy i płacy robotników w poszczególnych branżach. Obecnie przeprowadzane są wstępne prace nad umową zbiorową, obejmującą wszystkie kamieniołomy na Wołyniu.

Zaznaczyć należy, że Z. P. Z. Z. poza obroną interesów zawodowych, prowadzi wśród robotników szeroką akcję oświatową i w tym celu przy każdym oddziele Z. P. Z. Z. istnieje świetlica wyposażona w bibliotekę, radio i dzienniki.

Na okres zimowy Z. P. Z. Z. uruchomił przy pomocy O. Z. N. tanią kuchnię w Łucku, także kuchnia ma być w najkrótszym czasie uruchomiona w Klesowie. Przytym jako dziedzinę pracy Pracowniczego Tow. Oświatowo-Kulturalnego uwzględnić należy uruchomienie kursów w zakresie 7-mioklasowej szkoły powszechnej, oraz z dn. 1 stycznia 1939 r. kursu dla analfabetów w Łucku, w końcu kursu dla robotniczych działaczy społecznych. Ostatnio Z. P. Z. Z. zawarł umowę zbiorową z zakładami Orżewskiemi pod Równem, ustalając normy warunków pracy i płacy.

Na terenie Łucka zorganizowana została orkiestra oraz Kółko dramatyczne przy Pracowniczym Towarzystwie Oświatowo Kulturalnym, przy pomocy Okręgu Wołyńskiego OZN.

Z Przemyśla

SAN STANĄŁ. W związku z falą mrozów stanął wczoraj niemal w całym swym biegu San. Fakt zamarznięcia Sanu w połowie grudnia zanotowano w Przemyślu jeszcze przed kilkudziesięciu laty. Lekarze prywatni, ambulatoria szpitalne i lekarze Ubezpieczalni udzielają w ciągu ostatnich dni masowo pomocy ofiarom odmrożeń. W kilku punktach Przemyśla, ustawiono na polecenie Zarządu miejskiego piecyki koksowe, wokół których gromadzą się tłumy skostniałych z zimna przechodniów.

...program radjowy.

ŚRODA, 21 GRUDNIA

Godz. 6.57 Lw. „Śliczna Gwiazdo miasta Lwowa". — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Lw. „Dzień dobry najmłodszym": „Opowiadanie Z. Kossak-Szczuckiej „Z Turoniem i z Gwiazdą" oraz melodie. Audycję poprzedzi Pozdrowienie dla szkoły powsz. w Domażyrze z okazji instalacji radioodbiornika. — 11.00 Audycja dla szkół. — 11.25 Erna Sack i Karol Schmitt-Walter (płyty). — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa — 14.00 Lw. Muzyka symf. z płyt. — 14.45 Lw. Wiad. gosp. — 14.50 Giełda lwowska. — 14.55 Lw. Program na jutro. — 15.00 Rozwiązanie zagadki historycznej dla młodzieży. — 15.05 Lw. „Nasz koncert" — audycja dla młodzieży. Orkiestra Rozgł. lw. pod dyr. T. Seredyńskiego. — 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudn. — 16.05 Wiad. gospod. — 16.20 „Złe i dobre sposoby dopomagania w lekcjach" — J. Kunicka. — 16.35 Utwory wiolonczelowe. — 17.00 „Pisarze współcześni o żołnierzu" — J. Pietrkiewicz. — 17.15 Koncert kameralny z Krakowa. — 18.00 Lw Wiad. bieżące z miasta i prowincji — 18.05 Lw. „Technika wyborów samorządowych" — mjr. L. Domoń. — 18.15 Lw. Rozmowa ze słuchaczami dyr. Juliusza Petry'ego. — 18.30 „Nasz język" — prof. W. Doroszewski — 18.40 „Poświęcenie bez granic" — dyskusję zagai i dialog I. Gombrowicz. — 19.00 Koncert rozrywkowy z Poznania. — 20.40 Dziennik wieczorny, Wiad. meteor., Wiad. sport., Nasz program na jutro. — 21.00 „Maria Wodzińska" — audycja w oprac. K. Stromengera. Przy fort. J. Turczyński. — 21.45 „Na przyjście Pana" — ks. biskup dr. J. Gawlina. — 22.00 „Dwudziestolecie TOM.", pogad. wygł. K. Hojnacka. — 22.10 Lw. Muzyka taneczna. Orkiestra K. Kordika oraz M. Sponderówna i L. Hrankowski — piosenki — 22.55 Lw. Wiad. sport. lokalne — 23.00 Dziennik wiecz., Kom. meteo

CZWARTEK, 22 GRUDNIA

Godz. 6.57 Lw. „Śliczna Gwiazdo miasta Lwowa". — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 8.00 Lw. Muzyka popularna z płyt. — 8.50 Lw. Wiadomości poranne. — 9.00 Lw. Nabożeństwo z Cerkwi Wołoskiej. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 14.00 Lw. Koncert życzeń. — 14.45 Lw. Wiad. gosp. — 14.50 Giełda lwowska. — 14.55 Lw. Program na jutro. — 15.00 — Rozmowa technika z młodzieżą — W. Frenkiel. — 15.15 „Święta, święta" — St. Goryńska. — 15.30 Lw. Muzyka obiadowa. Orkiestra Rozgł. lw. pod dyr. T. Seredyńskiego. — 16.00 Dziennik popołudniowy. — 16.05 Wiad. gosp. — 16.20 „Folklor różnych narodów" (płyty), „Węgry" w oprac. A. Simonówny. 17.05 „Co chorym i ich otoczeniu może dać przychodnia przeciwgruźliczna" — dr St. Karasiński. — 17.20 Utwory fortep. Pantcho Wladigerow'a w wyk. kompozytora. — 18.00 Lw Wiad. bież. z miasta i prowincji. — 18.05 Lw. Aud. dla wsi: Pogadanka w jęz. ukr. inż. R. Hołoda. Komunikat Małop. Tow. Roln., Muzyka popularna z płyt. — 18.30 „Śpiewające drzewo" — Z. Ławęska. — 19.00 Koncert rozrywkowy. — 20.40 Dziennik wieczorny, Wiadom. meteor., Wiad. sport., Program na jutro. — 21.00 „Jerozolima wyzwolona" — w oprac. Z Kossak. — 21.30 Utwory chóralne kompozytorów polskich. Chór katedralny pod dyr. ks. Gieburowskiego (płyty). — 21.45 „Na przyjście Pana" — ks. biskup dr Gawlina. — 22.00 Lw. Wiad. sport. lokalne. — 22.05 Transmisja z życia: Ofiarowanie ciężkiego karabinu masz. pułkowi Strzelców lw. przez robotników fabryki tytoniu w Winnikach. — 22.25 Lw. „Przegląd wydawnictw" — dr Fr. Pajączkowski. — 22.35 Lw. „Porumbica" — nowela St. Grabińskiego. — 23.00 Dziennik wiecz., Komun. meteor

AUDYCJE ZAGRANICZNE

18.45 Lille. Kwadrans polski.
20.10 Lipsk. Koncert pośw. twórcz. Pucciniego.
20.10 Monachium. „Paganini" — Lehara.
20.10 Wrocław. Koncert symf.
20.30 Londyn Reg. „Mesjasz" — oratorium Haendla.
21.00 Mediolan. Wieczór oper.
21.30 Lyon. „Biała Dama" — opera kom. Boildieu'go.
22.40 Luksemburg. Symf. IX Beethovena

OGŁOSZENIA

Mieszkania

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

TRZY POKOJE
kuchnia, słoneczne, pełny komfort, zaraz do wynajęcia. Hoffmana 10. 11017

5 PIĘKNYCH POKOI
Kadecka 4. Oglądać 14·30 do zmroku. 10989

TRZY FRONTOWE POKOJE
komfort. Kopernika 42 a, II 11023

POKÓJ
umeblowany do wynajęcia. Pl. Akademicki 3, m. 5. 11020

PIĘKNE POKOJE
umeblowane dla przyjezdnych od 3 zł. Miesięcznie 50 proc. zniżka. — Lwów, pl. Bernardyński 14. 11027

DWA POKOJE
z kuchnią do wynajęcia. — Wyspiańskiego 14 a. 10119

W NOWEJ KAMIENICY
przy ulicy Japońskiej 6 do wynajęcia trzy pokoje kuchnia komfortowe, wysoki parter, pokój kawalerski, łazienka, przedpokój, III. piętro, od 1-go stycznia 1939. Oglądać między 12—13-tą. Wiadomość: telefon 2 9-97 lub u dozorcy. 11028

MIESZKANIA
4 i 5 pokoi, ładne, ciepłe. Chodkiewicza 8. — Telef. 285-54. 11012

1, 2, 3 POKOJE
kuchnia do wynajęcia. Gródecka 51. 10990

DOM NOWY
koło stacji tanio do sprzedania. — Marian Jagielski, Zimna Woda, Rudno. 11025

LISTOPADA 30
Pięciopokojowe, pełnokomfortowe mieszkanie, centroogrzewanie, ogród, zaraz do wynajęcia. — Dozorca wskaże. 11018

Sprzedaż

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

NAJPIĘKNIEJSZY
podarunek gwiazdkowy — firan.., tableki, ceny groszowe. Freilich Sykstuska 21. 3206

ŚWIECE
kościelne, choinkowe, kandelabrowe, oliwa, kadzidło, stoczki Fabryki Antoniego Rothego Kraków. Sprzedaż **plac Akademicki 3,** tylko I. piętro. Tel. 113-07. 3976

NA GWIAZDKĘ
KSIĄŻKA najpiękniejszy podarunek wybrać w **Księgarni Małopolskiej, Lwów, ul. Akademicka 16.** 3933

FORTEPIANY
bardzo dobre od 300 zł. sprzeda Hanak — Piłsudskiego 21, I-sze p. 11021

TOWARY ŚWIĄTECZNE
Ryby, drób, dziczyznę, poleca **M. WIRGA** Lwów, ul. Sienkiewicza 3 tel. 105-56 — (za hotelem George'a). 3980

ALBUMY
dyplomy honorowe, oprawy reprezentacyjne, — artysta-introligator Krzywiecki, 3-go Maja cztery. 3893

SPRZEDAM
narożną parcelę małą — urządzoną. — Wiadomość: Świętokrzyska 3 od 12 do 14-tej. 11026

NAJMILSZE
podarki okazyjne: Patefon! Płyty!! Serwis Porcelanowy!!! Kryształowy przybornik toaletowy!!! sprzedaje: „Dom Uniwersalny" Drzewińskiego! — Rynek dziewięć! Telefon 285-48. 11015

Różne

STARĄ GARDEROBĘ
męską zamieniamy na najmodniejsze materiały bielskie. Telefon 114-58. 10091

GORĄCA
woda nigdy nożom nie zaszkodzi, nigdy nie wypada, ją, jeśli oprawione są przez „Galwanoplater" — Kopernika 14. 3941

S. O. S.
Czystość zbankrutuje. — Lwów nie urguje. — Sufity, posadzki zaniedbuje. — Dzwoń 259-17. 616

UBRANIOZMIAN
zamienia starą garderobę męską BEZ DOPŁATY na bielskie materiały ubraniowe. Telefon 270-25. 11008

4. Urząd Skarbowy T. W. Nr. 17848/36 i inne

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. VI. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580) o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych, podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 5. I. 1939 r. o godz. 9 w lokalu 4 Urzędu Skarbowego we Lwowie, plac Bandurskiego 1, celem uregulowania należności Zarządu Miejskiego i Skarbu Państwa odbędzie sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości: pianino firmy Förster oszacowane na 500 zł., kilim na ścianę 3 i pół x 2 40 zł., 4 foteliki i stolik 15 zł., konsola z lustrem 50 zł., otomana z narzutą 30 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 5. I. 1939 r. od godz. 8.30 do godz. 9 w lokalu 4 Urzędu Skarbowego we Lwowie, pl. Bandurskiego 1.

Kierownik Urzędu Skarbowego:
(podpis nieczytelny)

4009

Reklama prowadzona niefachowo — to błądzenie na oślep. Ustrzeże Cię od tego pomoc fachowa, którą znajdziesz w dziale ogłoszeniowym **„Dziennika Polskiego"**

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście. Na pierwszej stronie zł. 0·90 W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. **Cała pierwsza strona zł. 1.100 Cała strona od 2—5 zł. 1.100.** Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł 0·50 za mm. jednoszpalt — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05. handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03 matrym. zł. 0·15 **Podstawą** obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Redaktor naczelny i kierownik działu politycznego — St. Starzewski; redaktor działu kobiecego — M. Orzechowska; kierownik działu sprawozdawczego — J. Bajorek; redaktor kroniki policyjnej — A. Medyński; kierownik Kroniki Małopolski — B. Pawlik; redaktor działu sportowego — M. Kobiak; telefony własne — Kl. Hrabyk.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony: sekretariat i sprawozdawcy 114-98, 262-42. — Administracja 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. ZIMOROWICZA 15, telefon 240-42. Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małopolskie Wydawnictwo we Lwowie, Sp. o. o. Drukarnia Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego", Lwów, ul. Zimorowicza 15.